Redakcja Tel. 188.28, 102.25 Administracja Tel 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 60 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 6 łam. w tekście 30 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Rok XI. Nr. 200. Łódź, sobota 20 lipca 1935 r.

JUTRO DWIE POWIEŚCI!

O GODZINIE 3-ej NAD RANEM...

KRWAWE ZAJŚCIE W KABARECIE „TABARIN"

Pijany gość zastrzelił odźwiernego.

Ofiara awantury zmarła w karetce pogotowia.

Łódź, 20. 7. — Ubiegłej nocy lokal restauracji-kabaretu „Tabarin", przy ulicy Narutowicza był terenem niezwykłej awantury zakończonej zabójstwem odźwiernego wymienionego lokalu —

30-letniego Stefana Osieckiego, zamieszkałego przy ul. Zachodniej 18.

Według zebranych przez nas informacyj przebieg zabójstwa w nocnym lokalu rozrywkowym był następujący:

Około godz. 2 w nocy do „Tabarinu" weszło dwóch młodych, eleganckich mężczyzn, którzy zajęli stolik pośrodku sali, tuż przy parkiecie do tańca.

W godzinę później, po sutej kolacyjce obaj goście zaczęli się zachowywać zbyt hałaśliwie. Obaj pijani mężczyźni poczęli grozić rewolwerami służbie, która zwracała im uwagę na netaktowne zachowanie się. Chcąc uniknąć ewentualnego incydentu dzierżawca lokalu zwrócił się do jednego z owych mężczyzn i wyszedł z nim na chwilę do garderoby. W chwilę później jeden z kelnerów poprosił drugiego mężczyznę siedzącego jeszcze przy stoliku,

by pofatygował się do kolegi.

Był to jedynie zręczny manewr ze strony służby „Tabarinu". Kiedy bowiem i drugi mężczyzna znalazł się w garderobie służba w sposób niezbyt grzeczny wezwała obu gości do natychmiastowego uregulowania rachunku i bezwzględnego opuszczenia lokalu. Kiedy obaj goście usiłowali mimo wszystko wejść ponownie na salę odźwierny i kilku pikolaków zatarasowało wejście.

Wówczas jeden z mężczyzn wydobył rewolwer. W tym momencie do garderoby „Tabarinu" wszedł policjant, którego zaalarmowały odgłosy głośnej sprzeczki.

Widząc rewolwer w rękach pijanego mężczyzny policjant ruchem zdecydowanie szybkim podbiegł do nieznajomego i nagłem wykręceniem ręki wyrwał mu broń.

W tejże jednak chwili stała się rzecz nieoczekiwana. Drugi z mężczyzn ruchem błyskawicznym wydobył rewolwer i oddał kilka strzałów w kierunku biorącego udział w wyproszeniu obu gości odźwiernego, Osieckiego.

Ranny dwukrotnie odźwierny resztkami sił wbiegł na salę, gdzie jednak upadł brocząc obficie krwią.

Na sali powstała zrozumiała konsternacja. Orkiestra przerwała swoje produkcje, a goście lokalu z pośpiechem opuszczali stoliki.

Do rannego zawezwano miejskie pogotowie ratunkowe. Przybyły w chwilę później lekarz dyżurny dr. Piechowicz stwierdził stan beznadziejny Osieckiego wskutek dwu ran postrzałowych, klatki piersiowej w okolicy serca i wątroby. Po zatamowaniu krwi odźwiernego karetką pogotowia starano się przewieźć do szpitala. W drodze jednak Osiecki zmarł, wobec czego karetka pogotowia skierowała się na ulicę Łąkową, gdzie zwłoki zabitego odźwiernego umieszczone zostały w prosektorjum miejskiem.

Obu sprawców awantury zakończonej zabójstwem zatrzymano i zaalarmowano komisarjat policji. Przybyli policjanci obu mężczyzn rozbroili.

Sprawcami okazali się

łodzianie bracia Kozal,

z których jeden przebywa czasowo w Kaliszu, a drugi w Kutnie.

Obaj zostali osadzeni w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

—00—

Marta Hanau

ongiś właścicielka „Gazette du Franc" znana z kroniki skandalów finasowych, zmarła wczoraj w więzieniu w Fresnes gdzie odsiadywała karę z wyroku sądu. Marta Hanau dn. 14 lipca usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie weronalu.

Część robotników opuściła mury fabryki „Gentleman"?

ŁÓDŹ 20.7 W ciągu dnia dzisiejszego w dalszym ciągu trwać będą pertraktacje porozumiewawcze w sprawie wynikłego strajku włoskiego w firmie Gentleman.

Ponieważ kwestja unieruchomienia fabryki jest przesądzona ze względu na brak środków obrotowych, przeto zdecydowana ma być tylko kwestja ustalenia czasokresu na jaki ma być fabryka unieruchomiona.

Interwencja inspektoratu zmierza do tego, aby czasokres unieruchomienia był jak najkrótszy. Jak nas informuje inspektor pracy Kakowski część robotników opuściła mury fabryki. W obrębie fabryki pozostaje według inspekcji pracy ponad 200 robotników.

JĘKI W TRUMNIE

wywołały panikę na cmentarzu.

Grabarz uratował życie kobiecie.

WILNO, 20. 7. — W osadzie Żyszki, gm. jaźwińskiej, wydarzył się niezwykły wypadek, który omal nie pociągnął tragicznego następstwa.

Od kilku dni zapadła w letarg 34-letnia Stefanja Terenkowa, która po zbadaniu przez miejscowego felczera,

miała być pochowana.

Sporządzono trumnę, sprowadzono duchownego prawosławnego i z domu żałoby wyruszył kondukt na pobliski cmentarz, gdzie jednak okazało się, że grób nie był jeszcze wykopany. Grabarz bowiem nie wykopał go...

spowodu upicia się.

Rodzina wskutek tego przystąpiła do kopania grobu i w czasie tego z trumny dały się słyszeć jęki.

Wśród uczestników pogrzebu powstała panika, kilka kobiet zemdlało, a wiele osób rzuciło się do ucieczki, jedynie duchowny nakazał natychmiast otworzyć trumnę i ku zdumieniu obecnych rzekoma zmarła leżała z otwartemi oczami, ciężko dysząc.

W ten sposób, dzięki — skłonnościom grabarza do kieliszka nie doszło do tragicznego wypadku pochowania żywej

SAMBOR, 20. 7. — Niezwykły wypadek pogrzebania w letargu zaszedł w odległej o kilka kilometrów od Sambora wiosce Czukwi. Po kilkudniowej chorobie zmarł tam miejscowy gospodarz Michał Serafin,

liczący 70 lat.

W trzy dni później odbył się pogrzeb na miejscowy cmentarz. W kilka godzin po zasypaniu grobu usłyszeli znajdujący się przypadkiem na cmentarzu ludzie jakieś szmery w grobie. Szmery te usłyszał również przywołany przez nich grabarz. Po otrzymaniu od proboszcza pozwolenia otwarto grób i wyciągnięto trumnę, w której górna, znajdująca się na wysokości twarzy

deszczułka była wybita.

Serafin po obudzeniu się z letargu usiłował prawdopodobnie wydostać się z trumny, ale spowodu braku powietrza udusił się.

Wypadek ten wywołał w całej okolicy wielkie wrażenie.

—o—

Księgarze żydowscy

będą mogli wydawać jedynie dzieła autorów żydów.

BERLIN 20.7 Jak słychać, w najbliższej przyszłości ma być zorganizowana akcja, celem uszczuplenia interesów żydowskich w dziedzinie księgarstwa. Księgarzom i wydawcom aryjskiego pochodzenia zabroniona ma być współpraca z księgarzami i wydawcami

pochodzenia niearyjskiego.

Księgarze żydowscy będą mogli wydawać i sprzedawać jedynie dzieła autorów żydów.

—00—

Brat zastrzelił siostrę.

Tragiczna zabawa z bronią.

Brześć nad Bugiem 20.7. (od wł. kor.) Kazimierz Orzeł, leśniczy z Paszuckiej Budy, pow. brzeskiego, przyjechał wraz z Ireną Dackiewiczową do Kamieńca Litewskiego po zakupy.

Furmankę zatrzymali w podwórzu i leśniczy, udając się do miasta, oddał Dackiewiczowej rewolwer na przechowanie. Dackiewiczowa zawinęła rewolwer w chustkę i położyła na wozie. Na stępnie rewolwer został przeniesiony do mieszkania Salomonowicza. W momencie kiedy nikogo ze starszych nie było w mieszkaniu, 15-letni Jan Salomonowicz znalazł rewolwer i

zaczął go oglądać.

W tej samej chwili weszła do mieszkania jego siostra Marja. Chłopiec chciał ukryć rewolwer, chowając go jednak do kieszeni, spowodował wystrzał który ugodziwszy dziewczynę w głowę spowodował jej natychmiastową śmierć.

—:o:—

Dolar 5.24

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.26, w placeniu 5.24; dolar złoty w żądaniu 9.10, w placeniu 9.05; funt angielski w żądaniu 26.10, w placeniu 26.00; rubel złoty w żądaniu 4.72, w placeniu 4.70; marka niemiecka w żądaniu 1.80, w placeniu 1.79. za 100 fr. franc. 35.00, w placeniu 34.90. Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.24 i 5.23, funty angielskie po 25.99.

PO 7 ZŁOTYCH DZIENNIE...

204 OSOBY ZOSTANĄ ZAANGAŻOWANE

do sporządzenia ogólnego spisu wyborców w Łodzi.

Łódź, 20. 7. — Miejski referat wyborczy kończy w bieżącym tygodniu przyjmowanie spisów mieszkańców poszczególnych domów łódzkich. Po skontrolowaniu uprawnionych do głosowania, prowadzona jest już segregacja wyborców według poszczególnych obwodów, których Łódź liczy 204.

Do środy przyszłego tygodnia praca ta zostanie już ukończona, a w czwartek referat wyborczy przystąpi do sporządzania oficjalnych spisów w trzech egzemplarzach. Spisy te będą przedłożone okręgowej komisji wyborczej.

Do dotychczasowych prac spisowych Magistrat zaangażował

około 20 tymczasowych pracowników, rekrutujących się z bezrobotnych pracowników umysłowych.

Pracują oni 7 godzin dziennie przy dopełnieniu pewnej określonej normy pracy. Zarabiają 7 zł. dziennie.

Do sporządzenia ogólnego spisu wyborców zaangażowanych zostanie 204 osoby które pobierać będą również 7 zł. dziennie.

Praca ich potrwa około 10 dni.

Tylko komuniści.

Wczorajsze demonstracje w Paryżu

Paryż, 20.7. Agencja Havasa donosi: większość dzienników uważa, iż na wczorajszej manifestacji brało udział więcej ciekawych

niż manifestantów

wśród których było więcej komunistów niż prawdziwych funkcjonarjuszy.

Prefektura policji ocenia liczbę manifestantów na 12 tysięcy.

„Echo de Paris" stwierdza, że za premjerem Lavalem stoi olbrzymia większość kraju. Jest on panem sytuacji. Manifestacja posiadała charakter

wybitnie komunistyczny.

—:o:—

Publiczna skrucha apostaty.
Spowiedź członka związku myślicieli.

Wiedeń, 20. 7. — Przed pięciu mniej więcej laty głośny był w kilku krajach Środkowej Europy ksiądz apostata Krenn, pochodzący z Dolnej Austrji. Wy stępował on wówczas jako członek związku wolnomyślicieli i na zebraniach w Austrji, Szwajcarji i Czechosłowacji atakował gwałtownie

kościół katolicki i duchowieństwo.

Oczywiście w kołach bezbożniczych po zyskał sobie nazwę „bohatera" występu jącego nieustraszenie przeciwko obskurantyzmowi katolickiemu.

Tymczasem przed dwoma laty nieszczęśliwy apostata powrócił do kościoła. Głęboko skruszony postanowił zadośćuczynić krzywdom, jakie wyrządził w czasie swej działalności wśród wolnomyślicieli. Niedawno przybył na wielki wiec robotniczy w Wiedniu i wygłosił przemówienie, które było niejako spowiedzią publiczną z grzechów i wykroczeń popełnionych w stosunku do kościoła.

Trup 17-letniej dziewczyny w studni.
Zagadkowy wypadek pod Wieluniem.

WIELUŃ 20.7 Władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały tajemniczym wypadkiem we wsi Jaczajki w zagrodzie Anczyka Rocha znaleziono w studni trupa młodej dziewczyny.

Po wydobyciu denatki z studni na podstawie znalezionego przy niej wyciągu z ksiąg ludności ustalono nazwisko dziewczyny, którą okazała się

Pilarska Antonina lat 17,

zam. we wsi Zbęk gm. Mokrsko.

Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie Pilarska przenocowała u Anczyków którzy rano ze zdziwieniem stwierdzili, że ich gość znikł pozostawiając swoje rzeczy. W kilka godzin dopiero później Anczykowa czerpiąc wodę ze studni dokonała strasznego odkrycia o którem natychmiast zawiadomiono policję.

Czy ma się tu do czynienia z samobójstwem, czy też nieszczęśliwym wypadkiem — ustali energicznie prowadzone dochodzenie.

Uprawnione zakłady fotograficzne
będą uwierzytelniały tożsamość osoby.

ŁÓDŹ, 20. 7. — Dzięki zabiegom Izby Rzemieślniczej w Łodzi Ubezpieczalnia Społeczna wyraziła już gotowość na udzielenie za pośrednictwem Izby upoważnień poszczególnym zakładom fotograficznym w sprawie fotografij na legitymacje ubezpieczeniowe. W ten sposób uprawnione zakłady fotograficzne będą wykonywały zdjęcia i

uwierzytelniały tożsamość osoby

w legitymacji ubezpieczeniowej. Poszczególne zakłady fotograficzne, upoważnione do powyższego, zaopatrzone będą w odpowiednie wywieszki, poświadczone przez Cech Fotografów.

Automatyczne bilardy
ogołacają ludzi z pieniędzy.

Łódź, 20. 7. — We wszystkich niemal kawiarniach, restauracjach, mleczarniach, piwiarniach, paszteciarniach, jadłodajniach i mniejszych cukierniach, już od pewnego czasu ustawione są

automatyczne bilardy.

które wyrabiane są przez 5 konkurujących firm. Po wrzuceniu 20-groszowej monety, bilard funkcjonuje w ciągu 15 minut, poczem bile przestają wypadać. Prawdopodobnie ustawianie bilardów w lokalach gastronomicznych musi przynosić fabrykom niezłe zyski, gdyż bilardy te cieszą się dużem powodzeniem. Okazuje się, że gracze składają się przeważnie z robotników i młodzieży rzemieślniczej, którzy niejednokrotnie

ostatnie grosze wydają na grę.

Najsmutniejsze jednak, że wśród grających spotyka się również młodzież szkolna, pomimo, że przepisy zabraniają uprawiania gry w bilard uczniom.

Złodzieje w Morszynie
skradli łodziance 700 zł.

STRYJ, 20. 7. — Złodzieje włamali się do pokoju kuracjuszki Ireny Jakułowskiej z Łodzi, w pensjonacie „Palace" w Morszynie i skradli na jej szkodę torebkę z kwotą 700 zł.

Zawieszenie klubu sportowego „Naprzód"
za awantury na boisku.

RADOMSKO 20.7 Klub Sportowy „Naprzód" w Radomsku został zawieszony przez władze piłkarskie.

Zawieszenie tego klubu stoi jakoby w związku z ostatniemi bójkami na meczach piłkarskich.

—oOo—

Pies pogryzł policjanta.
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 20 lipca. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przed bramą domu przy ulicy Krótkiej 1 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy denaturatu 20-letnia Janina Chmielewska, dziewczyna lekkiego prowadzenia się zamieszkała przy ulicy Krótkiej 11. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatkę na kurację do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

— Na ulicy 6-Sierpnia obok posesji nr. 21 został pogryziony przez psa Kazimierz Socnacki, policjant, zamieszkały przy ulicy Tatrzańskiej 166. Policjantowi, który odniósł rany szarpane rąk udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

— W mieszkaniu własnem przy ulicy Zamenhofa 6 w czasie sprzeczki rodzinnej została pobita 31-letnia Bajla Lajzerowicz. Poszkodowanej, która odniosła okaleczenia głowy udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

— Dziś o godzinie 7 rano w fabryce Horaka w Rudzie-Pabjanickiej w czasie czyszczenia maszyny tryby pochwyciły dłoń robotnicy 31-letniej Feliksy Badziakowej, zamieszkałej w Rudzie Pabjanickiej, przy ul. Wysockiego 14. Badziakowa odniosła poważne poranienia całej ręki. Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża, przewiózł ofiarę wypadku na kurację do szpitala.

— W dniu wczorajszym na Bałuckim Rynku skradziono Stanisławowi Stępniowi, zamieszkałemu w Kutnie portfel ze 150 złotymi w gotówce.

—00—

GORĄCO...
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 20. 7. — W dniu dzisiejszym, o godz. 8 rano temperatura wynosiła 18 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy — 15 stopni powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie — 744,8 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny wzrost ciśnienia.

Wiatry południowo-zachodnie z szybkością do 2 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie o wzrastającem zachmurzeniu. Miejscami przelotne deszcze.

Na terenie całego kraju temperatura w granicach od 18 do 24 stopni powyżej zera.

—:o:—

„PRASA"
Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

REDAKTOR — Stanisław Kauzik.

Wyszedł z druku zeszyt czerwcowy.

Treść zeszytu:

Stefan Krzywoszewski — Marszałek Piłsudski jako wydawca i naczelny redaktor. Zagraniczną ankieta pocztowa Związku Wydawców. Tablica porównawcza cen dzienników zagranicą. Praca nad rozwojem reklamy w Polsce. Statut dziennikarski we Francji. Prasa a radjo zagranicą. Nowe stosunki prasowe w Niemczech. Prasa fachowa w Niemczech a reklama redakcyjna. Aparat prasowy partji faszystowskiej. Sugestja nakazu w ogłoszeniu prasowem. Na marginesie reklamy turystycznej. Poprawa interesów wydawniczych w Anglji. Życie organizacyjne: S. Krzywoszewski — Szóste mocarstwo. Wspólna stała komisja wydawców i dziennikarzy. Prace Polskiego Związku Wydawców. Organizacje dziennikarskie Kronika krajowa. Ustawy, rozporządzenia i orzeczenia sądowe. Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu zł. 2.50. Do nabycia w administracji: Warszawa, Krak. Przedm. 40 w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu".

PODZIĘKOWANIE.

Łódzki Komitet Grodzki obchodu „Święta Morza" najuprzejmiej dziękuje wszystkim organizacjom i instytucjom za uświetnienie tej uroczystości.

Jednocześnie podajemy do wiadomości ogółu mieszkańców m. Łodzi, że zbiórka do puszek na ulicach miasta i w lokalach zamkniętych dała zł. 1331.55

Zdarzenia i wypadki.

(—) W czasie przeprowadzania rewizji skarbowej, władze skarbowe stwierdziły w jednej z większych firm przemysłu bieliźniarskiego w Warszawie niedokładności w księgach handlowych. Właściciel ukarany został wysoką grzywną pół miljona złotych, przyczem niezależnie od tego zajęte zostały przez władze skarbowe książki handlowe.

(—) Komitet narodowy wystawy pracy w Brukseli przyznał Prezydentowi Rzplitej Ignacemu Mościckiemu złoty wieniec olimpijski pracy.

(—) Wygrana 100.000 złotych padła na nr. 23864 w jednej z kolektur gdyńskich.

Szczęśliwymi posiadaczami losu są: letnia córeczka robotnika portowego, oficer marynarki handlowej oraz 2 kupcy z Wilna.

(—) W Piotrkowie spłonął dom przy ul. POW. 8. Dwie dziewczynki wyskoczyły oknem z II-go piętra, odnosząc b. ciężkie obrażenia.

(—) Ulice Sienkiewicza i Kilińskiego połączy chodnik betonowy. W dniu wczorajszym rozpoczęto już w związku z tem zwózkę na teren parku Sienkiewicza płyt betonowych.

(—) Wczoraj przy ul. Rawskiej 6, robotnik Bolesław Żurecki pobił żelazną rurą żonę swą Irenę. Żurecką w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Męża jej aresztowano.

(—) Wczoraj przed sądem łódzkim stanął steward okrętu „Polonia" łodzianin Jan Murarczyk, za szmuglowanie emigrantów do Ameryki i Palestyny. Ex-stewarda skazano w jednej sprawie na 10 miesięcy więzienia, w drugiej zaś na 8 miesięcy.

(—) Wczoraj wybuchł pożar w składzie drzewa firmy Landau i Szternfeld (Nowo-Zarzewska 55).

Mieszkańcy tej ulicy, w obawie o swe mienie wylegli na dachy, które polewali wodą. Na placu znajdowało się około 70 wagonów desek, z czego trzy czwarte poszło z dymem.

O godz. 2 w nocy, wszystkie oddziały straży wróciły do koszar.

Straty spowodowane pożarem sięgają sumy 70.000 zł. Deski były ubezpieczone. Właściciele składów Landau i Szternfeld przebywają na letnisku i dopiero dziś nad ranem zostali powiadomieni o pożarze.

Przyczyny pożaru nie ustalono.

(—) W dniu dzisiejszym zakończony został jeden z najpoważniejszych etapów przygotowawczych do wyborów, a mianowicie ustalona zostało ilość delegatów poszczególnych organizacyj do zgromadzeń okręgowych.

Liczba delegatów, organizacyj zawodowych i zrzeszeń ustalona jest w sposób następujący: Liczbę członków poszczególnych organizacyj dzieli się przez 1, 2, 3, itd. aż dotąd, dopóki z otrzymanych ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ilu jest delegatów do przydziału.

Każdej organizacji przydziela się tylu delegatów ile przypada na nią ilorazów spośród ustalonego w powyższy sposób szeregu.

(—) Zaszła zmiana na stanowisku komisarza okręgowego 18 okręgu. Na stanowisko to powołany został p. Tadeusz Niedzielski, insp. Ubezp. Wzajemnych.

(—) B.G.K. obniżył oprocentowanie kredytów dla rzemiosła.

(—) Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów będzie zwołana na 29 lipca. Koła brytyjskie mają nadzieję, że Włochy zgodzą się na odbycie wyczerpującej dyskusji o zatargu włosko - abisyńskim.

(—) Wczora bawiła w Łodzi wycieczka skautów zagranicznych, przybyła ze Spały celem poznania miasta i jego zakładów przemysłowych. W wycieczce brali udział skauci rumuńscy, czechosłowaccy, angielscy i łotewscy w ogólnej liczbie 120 osób.

ŻYCIE ZGIERZA.
Cofnięte wymówienia.
Delegaci u prezydenta miasta.

Dziś upłynął termin dwutygodniowego wymówienia pracy robotnikom sezonowym zatrudnionym na robotach miejskich.

W związku z tem wczoraj przed południem udała się do prezydenta delegacja robotników z Centralnego Związku Prac. Miejskich i Użyteczności Publicznej, celem odbycia konferencji.

Prezydent oświadczył, że narazie sytuacja finansowa nie została dostatecznie wyklarowana i dlatego wymówienie cofa na 2 tygodnie. Gdy Zarząd Miejski otrzyma fundusze wszyscy robotnicy pozostaną przy pracy, gdyby jednak stało się przeciwnie Magistrat zmuszony będzie oddalić połowę zatrudnionych obecnie ludzi.

Pozatem zostanie zwolnionych niezależnie czy fundusze będą czy nie, pewna partja kobiet, a na ich miejsce zostanie przyjęta ta sama ilość nowych kobiet, które jeszcze w r. b. nie pracowały. W ten sposób Magistrat chce dać możność korzystania tym ostatnim w okresie zimowym z zapomogi doraźnej, wydawanej w postaci produktów spożywczych (subwencje).

NAUCZYCIEL I WOŹNY.

Aleksander Oraś, zam. w Głownie, był woźnym w tamtejszej szkole powszechnej. Jest on chory na gruźlicę. Gdy o tem dowiedział się kierownik szkoły p. Kowalski, zwolnił go z zajmowanej posady i zabronił również sprzedawać ciastek w szkole znajomemu Orasia. To zarządzenie źle wpłynęło na woźnego. Spotkawszy kierownika na ulicy, zaczął robić mu wymówki i, uniósłszy się znieważył go słownie. Na rozprawie sądowej, jaka odbyła się wczoraj w Sądzie Grodzkim w Zgierzu. Oraś tłumaczył się, że kierownik go pierwszy sprowokował.

Po przesłuchaniu świadków Sąd zaproponował stronom pogodzenie się, lecz kierownik Kowalski odmówił tego. Został więc ogłoszony wyrok, skazujący oskarżonego Orasia na 100 zł. grzywny lub wrazie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu.

WIEŻA TOWER.

TAM, GDZIE KAT UCINAŁ GŁOWY...

PRZEBUDOWA ANGIELSKIEJ BASTYLJI.

Londyn, w lipcu

Jak wiadomo, wieża Tower należy ... obok opactwa Westminsterskiego, ...edry św. Pawła i Hyde Parku — ... największych osobliwości Londynu. W ciągu tysiąca lat — czy, jak chcą ...niektórzy, dwóch tysięcy lat — swe ...o istnienia zyskała wieża Tower zło...wrogą sławę angielskiej Bastylji. Dro...ga z Tower prowadziła najczęściej na szafot. Kto się raz dostał do więzien...nych cel mrocznej wieży ten już zwy...kle

nie oglądał świata Bożego.

Tower ma ulec obecnie gruntownej przebudowie. Grono architektów wes...pół z fachowcami obrony przeciwlotni...czej — ten otatni wzgląd musi być, ...ecz prosta, bardzo poważnie brany pod uwagę — naradza się co do zmian architektonicznych w rozkładzie sta...rych pokrytych patyną stuleci murów ...zakamarków.

Nie ulega wątpliwości, że tradycjo...nalizm przysłowiowy tradycjonalizm i konserwatyzm angielski nie pozwoli na ...ka przebudowę wieży Tower by na...stępne pokolenia dowiadywały się o mrocznych tajemnicach murów jedynie z kronik, a nie odbierały bezpośred...nich, pobudzających fantazję wrażeń wzrokowych przez oglądanie starożyt...nej budowli zwiedzanie jej sal, cel, ko...mór, korytarzy, podziemi, krypt, przejść, chodników, wnęk, dziedzińców.

Przebudowa Tower podyktowana względami współczesnego utylitaryzmu ...e pogwałci tradycji i dziedzictwa wie...ków. Ulegną zmianie pewne szczegóły, ...urzy się pewne nieistotne części bu...dowli, dobuduje się pewne, niezmienia...jące ogólnego starożytnego i średnio...wiecznego charakteru pomieszczenia. Ogół więc Tower pozostanie w dal...szym ciągu — zapewne długie jeszcze stulecia — tem, czem był dotychczas: atrakcją dla krajowców i obcokrajow...ców,

szacownym zabytkiem

...wno minionych dziejów, szczątkiem ...ki, jeżeli nie rzymskiej, to w każ...dym razie średniowiecznej. Tradycja ...e szwanku nie dozna.

Zanim Tower ostatecznie utrwalił swą tradycję jako groźne więzienie dla zdrajców stanu i innych zbrodniarzy, mieściła się w nim... menażerja. Jeden ze średniowiecznych władców angielskich umieścił w Tower kilka lampartów, słonia, i polarnego niedźwiedzia. Niedźwiedź z polarnego stał się rychło popularny, gdyż pewien rybak — chłop musiał być krzepki — prowadził go codziennie na mocnym łańcuchu do Tamizy, gdzie miś z wrodzoną wprawą

łowił ryby.

zarówno dla siebie, jak też dla swego pana — rybaka. Procedura ta gromadziła na brzegu rzeki tłum gapiów. Współczesny londyńczyk wspominając o tej zamierzchłej sielance, dodaje z melancholją, że dziś taki biały niedźwiedź zdechłby z głodu, gdyż brzegi Tamizy roją się od wędkarzy, a z drugiej strony białe futro misia niechybnie zmieniłoby swą barwę na kolor czarny ze względu na to wszystko, co do Tamizy z nielicznych londyńskich i innych fabryk i zakładów przemysłowych spływa.

Słowem, Tower pełnił w ciągu kilkuset lat rolę podwójną: więzienie i zwierzyniec. Dopiero w 19 w. gmach przestał być zwierzyńcem, pozostając w dalszym ciągu wiezieniem.

Do najjaskrawszych tragedyj, jakie się rozegrały w mrocznych zakamarkach wieży należy

śmierć dwojga dzieci

króla Edwarda III. Rywal Edwarda do korony angielskiej występny Ryszard nasłał swych oprawców na uwięzione w Tower dzieci legendarnego władcy. Chłopcy zginęli od stryczka czy noża zbirów.

Znany w historji ze swego rozwiązłego życia Henryk VIII również dołożył parę krwawych kart do ponurej kroniki Tower. Nasyciwszy się wdziękami jednej ze swych sześciu żon Anny Boleyn kazał jej wytoczyć proces o rzekomą zdradę małżeńską i

skazać na śmierć.

Nieszczęśliwa kobieta matka przyszłej królowej Elżbiety oddała głowę pod topór katowski.

To samo spotkało jej następczynię Katarzynę Howard. Król upodobawszy sobie w tym wygodnym sposobie niewygodnych małżonek posłał Katarzynę do Tower — może do tej samej celi, co Annę — gdzie kat znowu wykonał

okrutny rozkaz.

Z licznych osób które w Tower oddały pod toporem życie, wymienić należy jeszcze kanonizowanego w r. b. kanclerza Tomasza Moore'a. Posłał go na szafot ten sam Henryk VIII za niezłomność przekonań religijnych i politycznych.

Nie gdzieindziej, jak tylko właśnie w Tower cierpiała i została wreszcie ścięta opiewana później przez największych poetów królowa szkocka Marja Stuart. Posłała ją na szafot Elżbieta, ta sama Elżbieta, której matka Anna, Boleyn zginęła w Tower pod toporem.

Z biegiem czasu łagodziły się obyczaje i kat w Tower coraz mniej miał do roboty. Wieża pozostała jednak w dalszym ciagu groźnem więzieniem dla zbrodniarzy specjalnej wagi, przedewszystkiem

dla zdrajców stanu.

Przed kilku miesiącami wiele wrzawy wywołało osadzenie w Tower niejakiego Baillie. Stewarda, oficera oskarżonego o sprzedaż wrogom tajemnic wojskowych.

Czy zrodzi się w Chinach

nowy człowiek?

Generał Tsiang-Kai-Szek, naczelny wódz chińskiej armji i właściwy kierownik rządu nankińskiego, zwrócił się do misjonarzy chrześcijaństwa z publiczną odezwą, w której zaznacza, m. in. że tylko wpływ chrześcijaństwa może umocnić i podnieść poczucie moralne narodu chińskiego i że tylko przy pomocy chrześcijaństwa może się zrodzić w Chinach

nowy człowiek.

Oświadczenie to nabiera szczególniejszego znaczenia, gdy się weźmie pod uwagę stanowisko generała w czasie wojny domowej w 1927 r. Tsiang-Kai-Szek prowadził wówczas z misjami zaciętą walkę. Rezultatem tej walki było zniszczenie wielu kościołów; w więzieniu w Nankinie zamordowano wtedy dwu ojców jezuitów. Obecnie dyktator Chin zmienił swój pogląd na rolę chrześcijaństwa w Chinach i przyszłość swego kraju uzależnia od rozwoju działalności misyjnej. Wikarjusz apostolski z Tszung-King, biskup Jantzen, odpowiedział na ów apel pismem w którem wydał wyraz żywemu zadowoleniu z powodu stosunku generała Tsiang-Kai-Szeka do mysyj.

—:o:—

Fatalna pomyłka pastora.

Pan młody zamiast narzeczonej poślubił teściową.

W amerykańskiem mieście Warm-Springs miał się właśnie odbyć ślub. Na skutek fatalnej pomyłki poślubił nowożeniec zamiast swej narzeczonej— teściową. —

Ślub miał się odbyć o godzinie 11-ej. Ponieważ zarówno narzeczony, jak i narzeczona cieszyli się wielką popularnością w rodzinnem miasteczku, przeto w kościele zgromadziły się

liczne tłumy ciekawych.

Punktualnie co do minuty orszak wkroczył do kościoła, a w kilka chwil później młoda para stanęła już przed ołtarzem.

W tym momencie narzeczona zasłabła i na kilka minut opuściła kościół, aby odetchnąć trochę na świeżem powietrzu. Duchowny nie zauważył nieobecności panny młodej. Zdenerwowana matka wymieniła szeptem parę słów z narzeczonym, a pastor, nie orjentując się w sytuacji, przystąpił do udzielenia ślubu Billowi Warner— i jego teściowej.

Gdy narzeczona powróciła po paru minutowej nieobecności — i dowiedziała się co zaszło— zemdlała..

Wstrząs nerwowy był tak silny, że biedna dziewczyna zaczęła silnie gorączkować i trzeba ją było umieścić w sanatorjum.

Najsłynniejsi adwokaci amerykańscy pracują obecnie nad unieważnieniem tego przypadkowego małżeństwa pomiędzy zięciem i teściową.

—:o:—

ZEW EKRANU

Krzysztof Noël

POWIEŚĆ — Przedruk wzbroniony — 36

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Przystojny Henryk Gossop, sprzedawca w wielkim magazynie „Jonathan i Drakes" trafił na zgryźliwą klientkę, która poskarżyła się szefowi oddziału, p. Hattery, że została źle obsłużona. Hattery wezwał go do siebie i zagroził Henrykowi redukcją w razie powtórnej skargi klienta. Narzeczona Violetta spostrzegła jego zły humor podczas wieczornego spotkania.

Przyjaciel Albert Porgson zaproponował mu, aby objął rolę w teatrze amatorskim instytucji.

Rolę kobiecą miała grać z nim piękna Claire Amptill, przyjaciółka reżysera Binkbortha.

Henrykowi wyznaczono rolę hrabiego ...rniga. Od tego czasu Violetta zagarnęła go sobie na dobre.

Gdy nadszedł wieczór przedstawienia — teatr był zapełniony po brzegi.

* * *

Ojciec Chubb skinął głową.

— Łatwo powiedzieć, psiakość!

— Niech pani posłucha mojej rady — ...gnął agent. — Napewno znajdzie się ...ny i pozna się na tem, czego ten hunc...ot nie potrafił docenić. — Matka Chubbowa drgnęła. — Niech pani ją namówi ...innego, jakiego porządnego człowieka. I dodał już głośno: — Czas na mnie.. ...kby co, dam państwu znać.

Po jego wyjściu matka Chubbowa rzuciła prawie niedosłyszalnie jedno słowo:

— Bhatsu!

Ojciec Chubb zapalił fajkę i kiwnął głową, mrucząc coś nieokreślonego.

— Albo on, albo osiądzie na lodzie — ...wyrokowała matka. — Taka jak ona, ...e każdemu się podoba

— Violetta? Drugiej takiej niema na świecie — oświadczył ojciec..

Matka wzruszyła ramionami.

— Tak, ale mężczyźni są nicponie, a tacy nie potrafią się poznać na dobrej dziewczynie.

ROZDZIAŁ XXXV.

Na drugi dzień, mniej więcej w tydzień po zniknięciu Henryka, przyszedł wysłannik od Jonathana & Drake'a, niby to się o niego dowiedzieć, a w rzeczywistości żeby dopełnić formalności „wylania" go z firmy. Henryk nie stawił się do pracy i nie usprawiedliwił swojej nieobecności.. Oczywiście!

Wysłannik nazywał się Taggles, był dość wiekowy, miał wodniste oczy, żółtą cerę, długą brodę i wąsy morsa. Pod względem moralnym stanowił skrzyżowanie łasicy i gruboskórego słonia. Umiał być współczujący i sympatyczny i pociągać ludzi za język. Podstępnie zdobyte zwierzenia obracał zawsze na czyjąś szkodę.

Koledzy od J. & D. nazywali go trafnie „Słodkim Judaszem".

Matka Chubbowa otworzyła drzwi i poznała gościa.

Oparłszy się o futrynę sypnęła gradem słów, przeplatanych astmatycznem sapaniem.

— Tak — rzekła — przepadł jak kamień w wodę, będzie już tydzień temu.

— Och, mój Boże! — zaszemrał współczująco Taggles!

— Wejdź pan, panie Taggles.

Gość wślizgnął się do hallu, gdzie zdjął kapelusz, zawiesił parasol na łokciu i otworzył skórzaną tekę, z której wydobył plik papierów. Następnie wyprostował się, położył papiery na stoliku, wyjął z kieszeni kamizelki kawałek ołówka i zwilżył o język. W jego postaci było coś odrażającego, nędznego, brudnego, ukradkowego.

Stara Chubbowa otworzyła drugie drzwi na prawo, ukazując jego oczom wnętrze pokoju Henryka: brzydko zasłane łóżko, liche lustro,, zaszargane firanki, krzywą roletę i bambusowy stolik, na którym stała stara, zużyta patelnia, z przyschniętym do dna kawałkiem słoniny, podobnym do skamieniałego robaka.

— Tak, to jest jego pokój — rzekła splatając ręce na brzuchu i wpadając w monotonnie pochwalny ton właściwy wszystkim gospodyniom. — Za tę cenę nie znalazłby lepszego w całym Londynie. Miał jeszcze darmo usługę. Prasowało mu się dwie koszule tygodniowo i pozwalało suszyć bieliznę i skarpetki na naszej blasze. Nigdy nie było między nami żadnej sprzeczki. Grał na gramofonie jak na swoim, siadywał w kuchni, żeby oszczędzić swego gazu i użytkował bawialnię. No, i przepadł, I komorne za ten tydzień przepadło.

Urwała nagle, a Taggles zaszemrał.

— Och, mój Boże!

Matka Chubbowa otarła twarz, wciągnęła zapas powietrza w astmatyczne płuca i rzekła już zwyczajnym głosem:

— Ano tak. Tylko, że to, że nie zapłacił za ten tydzień i nie dał o sobie znać, to jeszcze nic. Mam gorsze zmartwienie.

Taggles spojrzał na nią pytająco.

— Córki mi żal — wybuchnęła. — Taka dobra dziewczyna. Opiekowała się nim od samego początku jak ten anioł, a ten pies pięknie się jej wywdzięczył.

— Och, mój Boże! Naprawdę? —Taggles niewiele wiedział o aniołach, lecz orjentował się, że są to typy niepopularne.

— Przecież to ona wyrobiła mu pracę w waszej firmie — ciągnęła Chubbowa.

— Mój Boże! Mój Boże!

— Tak i on teraz wyniósł się, jak już panu powiedziałam, w tamtą niedzielę. Wystroił się jak z igły i na pożegnanie tyle, że nie plunął jej w oczy. I przepadł. Najgorzej, jak mu się co stało. Byłam na policji dowiadywać się. Naumyślnie się wyniósł, szubrawiec. Przeszło dwa lata z nią chodził i poszeeeedł!

— Och, mój Boże!

— Ona przez te dwa lata nie odmłodniała, a jeszcze wciąż się o niego trapiła, bo to panny latały za nim na wyścigi. Świata za nim nie widziała. Żaden inny nie mógł się trafić, jak on z nią chodził. A teraz co? Albo wyjdzie za tego Hindusa, albo wcale.

— Och, mój Boże!

— Tak. Ciężko brać czarnego, jak się przywykło do białego, panie Taggles, choć muszę mu przyznać, że jest porządny człowiek i hojny, a już co Violetta, to kocha go z całego serca.

— Och, mój Boże!

—Ojciec perswaduje jej, że jak pan Bóg stworzył go czarnego, to kto ona jest, żeby go chcieć na biało! W Piśmie jest powiedziane, że mężczyzna został stvorzony dla kobiety, ale nic niema jakiego on ma być koloru, tak, że ojciec nie ma nic naprzeciwko. Mój stary bardzo wierzący człowiek, pan.. Taggles, spokojny i godzący się z losem... Podług mnie temu Gossopowi nie mogło się zdarzyć nic takiego złego, coby mu się należało. Kochające, macierzyńskie serce czuje.

— Ach, mój Boże! Mój Boże!

Taggles potrząsnął współczująco głową, zaznaczył, coś na papierach, schował ołówek gestem ostatecznej nieodwołalności i odszedł zadowolony. Zaoszczędził dla firmy tygodniowy zarobek Henryka i zrobił, co do niego należało.

— Miły człowiek, niema co gadać — powiedziała matka Chubbowa do pani Grape. — Widać, że czuły na ludzką niedolę. Pocieszył mnie dobremi słowami — ciągnęła z uniesieniem, przypisując Tagglesowi lwią część swej wymowy, którą on potraktował o tyle przychylnie o ile abstrakcyjnie. — Ale każdy porządny człowiek powiedziałby to samo.

Pani Grape skinęła głową. Słyszała prawie całą rozmowę ze schodów i rozumiała.

— Violetta bardzo desperuje?

— Biedactwo wypłakuje oczy...

— Pani też, widać, ciężko to znosi. Dobrzeby pani zrobiła iść wypić kieliszek tego, czy owego na pokrzepienie...

Poszły.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Henryk przewidział że Taggies o nim nie zapomni i przyjdzie ze złowieszczem posłaniem do matki Chubbowej. Myśl ta działała na niego dodatkowo przygnębiająco.

Potem wezbrała w nim tęsknota za ogniskiem domowem pod opiekuńczemi skrzydłami Violetty. Ciepła kuchnia. Smaczne posiłki. Wieczorami miękkie pantofle, wygoda. W niedziele — gazety, takie zawsze ciekawe. Herbata stale na piecyku. Serdeczna, przytulna, bezpieczna, zasobna atmosfera aż do samej śmierci, a i wtedy jeszcze Violetta urządziłaby mu niebylejaki pogrzeb. Nieoceniona Violetta! Prawdziwy skarb! Jaki ja byłem głupi!

Henryk westchnął, zdrzemnął się i kiedy się obudził, stanął mu przed oczyma duszy Hugo Ames w całej swojej przykrej prawdzie.

Teraźniejszość była więcej niż nędzna. Leżał w szpitalu bezwładny, zdany na łaskę i niełaskę brutalnych, wykrochmalonych, zarozumiałych pielegniarek i dokuczliwych lekarzy.

Hugo Ames, tak! Hugo Ames przedmiotem miłosierdzia publicznego. Bo tak. Dach, łóżko, życie. Wszystko darmo. Ale potem — po opuszczeniu szpitala — co? Nic. Nic — a nic. Ani pieniędzy, ani domu. Ani chleba. Ani urody. Ani żadnych widoków. Ani wiary w siebie. Ani odwagi. Ani nawet szacunku dla siebie samego. A zamiast twarzy maszkara, która już nigdy nie będzie się pochylała nad różowemi taftami i kwiecistemi brokatami. I żadnych świadectw. Czy nie dałoby się podrobić? Henryk wzdrygnął się wewnętrznie. Hugo Ames również. Poziom moralny obu był jednakowy, pomimo, że Hugo Ames był sam fałszywem tworem,

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

W toku są rozmowy nad przygotowaniem terenów pod pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Szczegółowo badany jest projekt rozplanowania alei Marszałka Piłsudskiego, która, jak wiadomo, przejdzie od placu po Łobzowiance przez pole wyścigowe i przez lotnisko mokotowskie. Aktualną również się staje sprawa przeniesienia pola wyścigowego do Służewca.. Tor wyścigowy bowiem jest jedyną przeszkodą do uregulowania i rozbudowy pola mokotowskiego. Jak wiadomo, towarzystwo wyścigów konnych od kilku lat buduje tor wyścigowy na Służewcu. Tempo budowy ostatnich latach znacznie osłabło i roboty potrwają jeszcze parę lat. Wobec powyższego władze miejskie zdecydowały się na wywarcie nacisku na towarzystwo w celu przyśpieszenia przeprowadzki wyścigów konnych poza granice miasta.

* * *

W tych dniach odbędzie się rozprawa sądowa przeciw prof. Meissnerowi, oskarżonemu o spowodowanie śmierci ś. p. prof. Wincentego Drabika. Śledztwo w tej sprawie trwało zgórą 2 lata. Władze sądowo-śledcze zasięgały opinji kilku wydziałów lekarskich.. Wreszcie zdecydowała opinja wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Według tej opinji prof. Meissner niepotrzebnie wogóle dokonywał operacji, a co ważniejsza — zaniedbał obowiązku zbadania serca pacjenta. W tych dniach sporządzony już został przez urząd prokuratorski akt oskarżenia, który wpłynął do sądu karnego. Prof. Meissner oskarżony jest o nieumyślne spowodowanie śmierci prof. Drabika. Sprawa ta wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w sferach lekarskich i artystycznych stolicy i całego kraju.

* * *

Urzędnicy brygady kontroli skarbowej dokonali w tych dniach lustracji we wszystkich bufetach istniejących przy klubach wioślarskich i pływackich na Wiśle. Chodziło o sprawdzenie, czy w klubach tych sprzedawany jest potajemnie alkohol, o czem niejednokrotnie donoszono władzom. Rzeczywiście, w pływalni żydowskiego klubu „Makabbi" wykryto w bufecie wyszynk różnych wódek nie wyłączając czystej wyborowej, żubrówki i wiśniaku.. Ponieważ wyszynk odbywał się bez koncesji, skierowano protokół na drogę karno-sądową przeciwko prezesowi „Makabbi".

* * *

Wobec ograniczenia na postojach mieszanych dozwolonej liczby dorożek b.. często brak jest miejsca na tych postojach dla taksówek, gdyż wszystkie dozwolone są zajmowane przez dorożki konne, których coraz więcej przybywa. Miedzy in. ma to często miejsce w tak ruchliwym punkcie przy zbiegu ul. Złotej i Marszałkowskiej, w którym publiczność niejednokrotnie nie może znaleźć taksówki. Byłoby przeto pożądane, aby na wszystkich takich postojach oznaczono dokładnie oddzielnie dopuszczalną liczbę dorożek konnych i dorożek samochodowych.

KRATECZKI.

Czerwona suknia Marysi

Spotkanie na schodach.

Dopóki ludzie narzekają nie jest jeszcze tak źle. Zupełnie źle wtedy jest dopiero gdy przestają narzekać.

— Co słychać? — pytam np. mego starego przyjaciela Kugelszwanca.

— Dziękuję bardzo dobrze.

— Rzeczywiście? No to bardzo się cieszę! Czy dostał pan jaki spadek? Czy wygrał pan na loterji, czy też może rozpisał pan prywatną pożyczkę inwestycyjną?

— Ani to, ani owo, ani tamto.

— To dlaczego jest tak dobrze?

— Bo już się wcale nie martwię. Przedtem gryzłem się jak pchła, że przyjdzie komornik, zabierze towar, zlicytuje meble, a dzisiaj nikt mi już nic nie może zabrać!

— Dlaczego? Przepisał pan wszystko na dzieci? Wywiózł pan?

— Broń Boże, tylko niema już u mnie co do zabrania.

To jest genjalny wynalazek! Wyzbyć się wszystkiego, oddać wszystko co się posiada wierzycielom i człowiek mas pokój. Bo przecież, przeciętny łódzki kupiec może mieć długów np. 100 tysięcy, zł. a majątek wartości 30 tysięcy zł. to co taki biedny Kugelszwanc ma zrobić?

Woli oddać to co ma wartość 30 tysięcy i mieć spokój.

Ale Kugelszwanc nie stanowi jedynego przedmiotu moich dzisiejszych kłopotów, które są dziś nastawione na przyszłą historję. Jeszcze za kilkanaście lat, a dzieci nasze tylko z książek dowiadywać się będą, „że dawniej przed laty" na ulicach miast jeździły dorożki, które ciągnęły konie. Koń moje dziatki — czytać będziemy w książkach — było to takie zwierzę pociągowe, człowiekowi bardzo oddane, miało cztery nogi, głowę i ogon, służące zarówno do przewożenia towarów jak i ludzi. W owych czasach urządzano, tak jak dzisiaj samolotami, wyścigi koni.

Naturalnie, jeżeli już dzieci w przyszłości uczyć się będą historji koni to również uczyć się będą musiały historji i innych zwierząt domowych np. osłów. Ta nauka ułatwi im znakomicie poznanie życia i czynów rozmaitych lokalnych wielkości, wybitnych publicystów dostojników, i t.p. Nieposlednią rolę w przyszłej nauce historji zoologicznej odgrywać będą również psy i pluskwy.

To wszystko niema jednak nic wspólnego z historją czerwonej sukni Marysi, która stanowi właściwy temat dzisiejszych naszych rozważań.

MARJANNA.

Już sam fakt że Marjanna Kuchenko nazywa się właśnie Kuchenko a nie inaczej, predystynował ją do roli służebnicy domowej. Ale serce i dusza Marjanny płonęły żądzą zostania wielką damą o jaskrawo lakierowanych paznogciach i sukni dekoltowanej aż do miejsca z którego początek biorą nogi.

Dopóki jednak marzenia te pozostawały w sferze marzeń, Marjanna Kuchenko zmywała garnki i tłukła szklanki w domu Leonji Wergiel przy ul. Cegielnianej.

Była to niedziela kiedy Marjanna postanowiła, że przynajmniej przez jeden dzień będzie prawdziwą damą. W tym celu w czasie nieobecności swej chlebo- i łóżkodawczyni, podrobionym kluczykiem otworzyła szafę i włożyła na siebie piękną, czerwoną, jedwabną suknię Leonji. Pech chciał, że gdy wychodziła już z mieszkania spotkała na schodach wracającą p. Wergiel. Historja skończyłaby się może niewinnym wylaniem Marjanny na t. zw. zbity pysk, gdyby nie fakt, że w pewnym momencie z pod czerwonej sukni wyleciały trzy platerowe łyżki.

W rezultacie zamiast przyjemnego spaceru zyskała Marjanna Kuchenko dwa miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

Jerzy Krzecki.

9 trujących pastylek

miało zabić ojca z 4-giem dzieci.

Z KROTOSZYNA donoszą:

W Koźminie aresztowano handlarza bydła i rzeźnika żydowskiego Feblowicza, któremu zarzuca się chęć otrucia reemigranta francuskiego Franciszka Karolewicza z Koźmina, z którego żoną Feblowicz utrzymywał

stosunki miłosne.

W ub. roku Karolewicz powrócił wraz z żoną i czworgiem dzieci z Francji, W kilka dni później aresztowano Karolewicza, poszukiwanego przez policję w Ostrowie. W czasie, kiedy Karolewicz przebywał w więzieniu, żona jego została przyjaciółką Feblowicza.

Po powrocie z więzienia zdradzony mąż, dowiedziawszy się o stosunku swojej żony z Freblowiczem, zbił ją i zakazał widywać się z żydem. Wówczas kochankowie powzięli zamiar otrucia niewygodnego męża i czworo dzieci. Wiarołomna żona zgodziła się na plan F. który wręczył jej 9 rtęciowych pastylek, zapomocą których Karolewiczowa miała dokonać ohydnej zbro[illegible]

Plan usunięcia Karolewicza pole[illegible] na tem, że miał on wyjechać z Feb[illegible]wiczem na targ do Kalisza. Na dro[illegible] wiarołomna żona miała wręczyć m[illegible]wi kawę, w której rozpuszczono rtę[illegible]we pastylki. W ten sposób usiłowa[illegible] upozorować samobójstwo. Gdy Ko[illegible]wicz znalazł to wpadł w szał. Do K[illegible]sza wyjechać nie chciał, a pod wp[illegible]wem silnego zdenerwowania zbił sw[illegible]ją żonę. Korolewiczowa widząc, że [illegible]mach na życie męża nie udał się, [illegible]ła pastylkę rtęciową i tylko dzięki n[illegible]tychmiastowej pomocy lekarskiej

zdołano ją uratować.

W ten sposób zdemaskowano [illegible] truciela. Feblowicza odstawiono do [illegible]zienia w Krotoszynie.

—:o:—

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 20 lipca wieczorem:

RASZYN.

14.30 Najnowsze nagrania na płytach
15.25 Nasz handel morski
15.30 Teatr Wyobraźni ze Lwowa
16.00 Rezerwa
16.15 Koncert solistów
16.50 Codzienny odcinek prozy
17.00 Koncert orkiestry 63 p. p. z udziałem H. Wojciechowskiej (skrzypce) — transmisja z Torunia
18.00 Poradnik sportowy
18.10 Minuta poezji
18.15 Koncert chóru z Torunia
18.30 Przegląd wydawnictw — omówi prof. H. Mościcki
18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.45 Muzyka z płyt
19.05 Program na dzień następny
19.15 Koncert reklamowy
19.30 „Nasze pieśni" w wykonaniu M. Mokrzyckiej
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej — z Wilna
20.10 Audycja muzyczna ze Lwowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski
21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy
21.30 „Tatry" — koncert orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. G. Fitelberga
22.00 Wiadomości sportowe ogólne
22.06 Wiadomości sportowe lokalne
22.10 Audycja p. t. „Podróż na księżyc"
22.30 Transmisja z Krakowa
22.50—23.30 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego
W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

13.30, 18.45, 20.00 Muzyka z płyt

NIEDZIELA, dnia 21 lipca.

RASZYN.

8.30 Pieśń poranna
8.33 Gawęda rolnicza
8.45 Pobudka do gimnastyki
8.48 Gimnastyka
9.02 Muzyka z płyt
9.15 Dziennik poranny
9.25 Muzyka z płyt
9.50 Pogadanka sportowo - turystyczna
9.55 Program na dzień bieżący
10.00 Uroczyste otwarcie X. dorocznych Narodowych Zawodów Strzelecko - Myśliwsko - Łuczniczych mistrzostwa Polski
10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Feljeton ze Lwowa
12.20 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni z Wilna
14.00 Muzyka salonowa z płyt
14.57 Wiadomości meteorologiczno - ro[illegible]
15.00 „Z braku paszy — kiszonki" — pogadanka rolnicza
15.10 Muzyka z płyt
15.22 Przegląd rynków produktów rolnych wygł. St. Prus - Wiśniewski
15.35 Muzyka z płyt
15.45 „Smacznie i zdrowo" — pogadanka dla gospodyń wiejskich
16.00 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego
16.30 Nastrojowe piosenki w wykonaniu [illegible] Astona
16.45 „Etymologja na wesoło" — szkic [illegible]teracki
17.00 Koncert małej orkiestry P. R.
18.00 Transmisja z obozu Centralnego In[illegible] Wych. Fizycznego, Brasław — z Wilna
18.15 Muzyka z płyt
18.30 „Cała Polska śpiewa" — z Krakowa
18.45 Reportaż z Katowic
19.00 Program na dzień następny
19.10 Koncert reklamowy
19.25 Muzyka z płyt
19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.
20.00 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna
20.45 Wybrane myśli Józefa Piłsudskiego
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
21.30 Na wesołej lwowskiej fali
22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.15 Wiadomości sportowe lokalne
22.20 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

14.00 Koncert życzeń
15.45 Skrzynka strzelecka okręgu łódzkiego
19.25 Muzyka taneczna z płyt

—00—

ZMIANA LOKALU.

Zarząd R. I. O. K. im. St. Żeromskiego oddział w Łodzi zawiadamia członków i sympatyków, że sekretarjat został przeniesiony na ul. Kilińskiego 105, I piętro.

Sekretarjat czynny codziennie od godz. 18 do 20. Bibljoteka i czytelnia czynna codziennie.

Zapisy na członków i na obozy morskie w Gdyni na 4 i 5 turnus, t.j. od 1 sierpnia i od 15 sierpnia przyjmuje kierownik Bry[illegible]ski Ksawery w sekretarjacie w wyżej wymienionych godzinach.

JAN RAMEAU.

Pocałunek.

Inka zakochała się mając lat szesnaście niespełna. Trudno uwierzyć w to, a jednak było tak. Zadurzyło się biedactwo bez pamięci.

W kim? W najpiękniejszym chłopcu Paryża.

Dla Inki przynajmniej Maurycy Herman, syn i prywatny sekretarz Józefa Hermana, ogólnie znanego bankiera z ulicy Lafayette, był najpiękniejszym mężczyzną w nadsekwańskiej stolicy.

Ach! Gdybyście, Czytelnicy kochani, widzieć mogli jego krawat! Jego smoking!... Auto jego!... Gdybyście zobaczyli oczy jego!..

Inka widziała je raz jeden tylko. Ale, istnieje przecież miłość od pierwszego wejrzenia na tym świecie. Dlaczegóż młode to dziewczę nie miałoby paść jego ofiarą?

Czyż serce jej skrojone było na inną miarę i modłę od serc wszystkich śmiertelników?

Bynajmniej! Przeciwnie! Większe było chyba, gdyż biło tak mocno w drobnej jej piersi, jak kanarek zamknięty w klatce.

Inka spotkała Maurycego, spowinowacony był bowiem z jej opiekunem — u siebie.

Od owego pamiętnego spotkania Ince się zdawało, że jaśniej zrobiło się w domu i chciało się w nim śpiewać od rana do wieczora.

Maurycy Herman nie wiedział oczywiście nic o uczuciu, jakie wzbudził w podlotku. On stał tak wysoko w oczach Inki... Ona zaś tak nisko!... On, jedynym był synem powszechnie znanego kapitalisty.,. Ona — przygarniętą z litości sierotą bez grosza... Inka uważała więc, że należało zachować dystans.

To też dumne dziewczątko przysięgło sobie, że żadnem słowem ani gestem nawet nie da poznać Maurycemu, jakie miejsce zajął w dziewiczem jej serduszku.

Pytanie więc, w jaki sposób Inka dawała folgę uczuciu. Nie wiedziała chyba, co to jest miłość właściwie i jakie jej wymogi?

Baj, baju, będziesz w raju!

Wiedzieć, nie wiedziała prawdopodobnie, lecz wyczuwała je.

Opiekun jej otrzymywał od czasu do czasu listy urzędowe od Maurycego. Otóż Inka w prostocie swego ducha wymyśliła sobie oryginalny kontakt z ukochanym. Skoro tylko list od niego nadszedł, odklejała od koperty znaczek pocztowy, biegła z nim do pokoiku i przyciskała go do ust, chciwych pocałunków...

Poco? Rzecz prosta. Czyż Maurycy nie dotykał znaczków tych wargami, by zwilżywszy przykleić do koperty? Inka więc w parę godzin potem przykładała je do swoich, wyobrażając sobie, że zamienia z Maurycym pocałunek na odległość. I wycałowawszy znaczek z obu stron, namiętnie chowała go do woreczka z białego atłasu, zawieszonego jak szkaplerzyk na sercu.

Pewnego dnia opiekun zauważywszy manewr jej, spytał zdziwiony:

— Poco odklejasz znaczki od kopert, Inko?

— Kolekcjonuję je — odparła z punktu.

— Znaczki francuskie? Ależ nie mają wartości!

— Mogą mieć wartość później.

— A czemu zbierasz znaczki z kopert banku Józefa Hermana wyłącznie? — dopytywał się zaintrygowany opiekun.

Tu Inka stropiła się nieco, i myśląc: „Jacy ci opiekunowie są nieznośni! Czyż nie będę mogła całować znaczków, przyklejanych przez Maurycego w dalszym ciągu? Co mu to szkodzi? Do czego ten opiekun się wtrąca!" — wyszła, nie dawszy odpowiedzi, z pokoju.

Do czego opiekun się wtrącał? O, do wszystkiego, co dotyczyło Inki, gdyż kochał pupilkę i kto wie, czy poczciwości człowiek, nie zwąchał pisma nosem.

W kilka dni potem odezwał się do Inki z dobrym uśmiechem na twarzy:

— Mam interes do banku Józefa Hermana. Może masz ochotę towarzyszyć mi, kochanie?

Inka drgnęła zlekka.

— Chętnie — odparła, i nie posiadając się z radości, pobiegła do swego pokoju urużować się trochę. Za chwilę ubrana do wyjścia, z nieodstępnemi swemi relikwjami — białym atłasowym woreczkiem z garstką różowych znaczków pocztowych na sercu, doganiała schodzącego już ze schodów opiekuna.

Wsiedli do metro i niebawem znaleźli się przed bankiem Józefa Hermana.

Inka z wypiekami na twarzy weszła z opiekunem do poczekalni.

— Mam dwa słowa wicedyrektorowi do powiedzenia. Poczekaj tu na mnie, moja mała. Ot, w gabinecie Maurycego chociażby — odezwał się opiekun.

Inka zbladła, podczas gdy pan Norris, wchodząc do jednego z pokoi, wołał:

— Jak się masz, Morysiu? Nie przeszkadzamy ci? Wejdź, Inko! Świetnie wyglądasz, chłopcze kochany. A papa Herman jak się miewa? Nie potrzebuję przedstawiać ci mojej pupilki chyba... Znacie się, nieprawdaż? Czy możesz poświęcić jej kilka chwil? Mam dwa słowa wicedyrektorowi do powiedzenia i zaraz wracam.

I oto wylękła Inka została sam na sam z Maurycym. W uszach jej szumiało, a serce drżało, jak ptak spłoszony, w piersi.

— Niechże pani usiądzie — odezwał się Maurycy grzecznie — tutaj, w tym fotelu. Pozwoli mi pani dokończyć list? Służę pani za chwilę.

Poczem zająwszy miejsce swe przy biurku, wziął pióro do ręki, skreślił słów kilka, zaadresował kopertę, wyjął znaczek pocztowy z pudełeczka i...

Co Inka zobaczyła, że nagle uczuła serce swe w gardle?

Zobaczyła, że Maurycy, położywszy znaczek na gąbce, nasiąkniętej wodą i przycisnąwszy zlekka, nakleił na kopercie.

Palce Inki zacisnęły się na staniczku. — Tchu jej brakło.

— Co to, pani cierpiąca? — zawołał Maurycy, podbiegając do niej. Wiedział, co należy zrobić, gdy kobiecie niedobrze: rozpiął staniczek dla ułatwienia oddechu.

Wykonał to niezwłocznie i woreczek białego atłasu znalazł się pod jego n[illegible]wemi palcami. Woreczek, z którego różowe znaczki pocztowe [illegible] posadzkę.

Z lekkim okrzykiem zerwawszy się z fotela, Inka zebrała je do woreczka i dygocąc jak w febrze, opadła ponownie na fotel.

— Biedactwo! — szepnął młody człowiek nachylając się nad nią troskliwie. I nagle niezrozumiałem wzruszeniem przejęty pocałował te dziewczęce, perlące się łzami, oczy.

Inka, westchnąwszy głęboko, otworzyła je. Zagrała w nich tęczą promieni. Niebiański uśmiech rozchylił usta. Chciała upaść na kolana, by całować dywan, dotykany nogami Maurycego i wołać: „dziękuję", tak jak się śpiewa „Magnificat" w kościele..

Lecz nie zrobiła tego. Położyła tylko drobną swą dłoń na sekundę w tem miejscu gdzie Maurycy trzymał przed chwilą swoją na biurku, by trochę jego ciepła wchłonąć w siebie... Jednocześnie wrócił opiekun i wziąwszy Inkę pod rękę opuścił z nią bank.

Na ulicy rozpromienione oczy panienki zdawały się rozsiewać szczęście na przechodniów... Mało już było w niej z nierozbudzonego dziewczęcia, jeden promień słońca wystarczy nieraz, by różę rozwinąć z pączka, jeden prawdziwy pocałunek, by zrobić z podlotka kobietę!...

Tłum. J. S.

SPORT.

Czerwoni nad morzem.

Dwa spotkania.

Wczoraj o godz. 10 z minutami z Dworca Kaliskiego wyjechała do Gdyni ekspedycja piłkarzy ŁKS-u.

Jak już podawaliśmy „ełkaesiacy" wyjechali nad polskie morze na kilkudniowy odpoczynek, w czasie którego rozegrają w Gdyni dwa spotkania: 21 lipca rb. z reprezentacją Polskiej Marynarki, a 28 lipca z reprezentacją Gdyni.

W skład zespołu ŁKS-u, który wyjechał do Gdyni pod kierownictwem tren. p. Czeislera weszli następujący piłkarze: Frymarkiewicz, Karaś, Piasecki, Tadeusiewicz, Jańczyk, Pegza II, Herbstreich, Sowiak, Koczewski, Król, Miller, Szaniawski i Załęski. Dojechać jeszcze mają Welnic i Fligiel.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż w Gdyni projektowane jest rozegranie towarzyskiego spotkania tenisowego reprezentacji miasta z ŁKS-em. Barw łodzian broniliby, znajdująca się w Gdyni p. Pajchlowa i Król

—§—

Mecz w basenie Ł. K. S.

Wiązanka imprez sportowych.

Kalendarzyk imprez przewiduje kilka interesujących zawodów w niedzielę.

Szczegółowy program imprez przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Piłka nożna: Boisko Union Touringu o godz. 16.30 zawody towarzyskie UT—IKP.

NIEDZIELA.

Piłka nożna: Boisko WKS o godz. 17,30 mecz o wejście do klasy A pomiędzy Huraganem a Concordią (Piotrków). Pozatem mecze o mistrzostwo klasy C.

Lekkaatletyka: Na stadjonie ŁKS-u o godz. 9 rano trójmecz o drużynowe mistrzostwo okręgu pomiędzy ŁKS — Wima — Kruszeender.

Pływanie: Mecz pływacki pomiędzy ŁKS a KSZO (Ostrowiec) na basenie ŁKS-u o godz. 17-ej.

WARSZAWA.

Na boisku Skody o godz. 17.30 mecz piłkarski o prawo udziału w walkach o wejście do Ligi pomiędzy Skodą a Sarmatą.

Pozatem o godz. 17 Liga Morska i Kolonjalna organizuje regaty dwuosobowych kajaków Wilanów — Warszawa.

* * *

W Spaa startują nasi jeźdźcy.

W Rydze Popławski i Majewski walczą o mistrzostwo tenisowe Łotwy.

W New Port zakończenie mistrzostw tenisowych Walji z udziałem Jędrzejowskiej.

W Wimbledonie pierwszy dzień meczu tenisowego Niemcy — USA.

W Eastburne zakończenie meczu tenisowego Anglja — Australja.

NA TRASIE PIOTRKÓW-ŁÓDŹ...

Doroczny marsz.

W niedzielę dnia 28 lipca rb. odbędzie się staraniem Komendy IV Okręgu ZS. doroczny marsz „Szlakiem Legjonistów Łódzkich" na trasie Piotrków — Łódź.

Tradycyjna ta impreza Związku Strzeleckiego traktowana jest jako eliminacja przed marszem „Szlakiem Kadrówki" i biorą w niej udział reprezentacyjne zespoły wszystkich powiatów z terenu Okręgu.

W latach ubiegłych trasa marszu biegła po szlaku Piotrków — Tuszyn — Rzgów— Łódź. W bieżącym jednak roku spowodu naprawy szosy na odcinku Tuszyn — Piotrków marsz odbędzie się

wzdłuż nowej szosy,

a mianowicie: Piotrków — Moszczenica — Baby — Biskupia Wola — Czarnocin — Wiskitno — Łódź.

Start nastąpi w Piotrkowie o godzinie 5 rano. Meta znajdować sip będzie w Łodzi na Placu Reymonta. Przybywania zespołów spodziewać się należy między godziną 11 a 12 w południe...

Do powyższego marszu, w którym wezmą udział prócz zespołów strzeleckich również i wojskowe prowadzone są w terenie staranne przygotowania. Drużyny mające wziąć udział w tej imprezie przeprowadzają staranne treningi.

W związku z tem należy się spodziewać zażartej walki o zakwalifikowanie się do ogólnopolskiego marszu „Szlakiem Kadrówki, w którym wezmą udział dwa pierwsze zespoły.

KTO ZWYCIĘŻYŁ w XIII-ym etapie Tour de France.

XIII etap Tour de France składał się z 2-ch odcinków: Marsylja — Nimes (112 klm.) i Nimes — Montpellier (56 klm.) Na pierwszym odcinku zwycięstwo odniósł Bergamaschi (Włochy) w czasie 4:09:16 przed Belgiem Verwaeckę i Lowie (Belgja) w jednakowym czasie 4:12:00,2. Na drugim odcinku wygrał Francuz Speicher w czasie 1:16:04 przed Vietto (Francja) i Archambaud (Francja).

W ogólnej klasyfikacji prowadzi wciąż Romain Maes (Belgja) w czasie 81:00:34, 2) Camusso (Włochy) 81:08:48 3) Speicher 81:09:01.

W klasyfikacji międzynarodowej: 1) Belgja w czasie 243:54:40, 2) Francja — 244:30:07, 3) Włochy — 244:31:21, 4) Niemcy — 247:25:48, 5) Hiszpanja — 252:32:26.

Sport w kilku słowach.

W dniu jutrzejszym odbędzie się na basenie ŁKS-u niezwykle intresująca impreza pływacka, nosząca charakter meczu międzyklubowego pomiędzy ŁKS-em a ostrowieckim KSZO. Na program tej niezwykle interesującej imprezy złożą się następujące konkurencje: 100 i 200 mtr. stylem dowolnym 100 mtr. stylem klasycznym, 100 mtr. stylem grzbietowym, sztafeta 3x100 stylem zmiennym, sztafeta 5x50 stylem dowolnym, skoki, biegi chłopców wreszcie najciekawszy punkt mecz piłki wodnej pomiędzy ŁKS a KSZO. W obu zespołach startować będzie szereg najlepszych pływaków okręgu lubelskiego i łódzkiego. Ze względu na propagandowy charakter zawodów organizatorzy ustalili minimalne ceny wstępu. Początek zawodów o godz. 17. Z każdego zespołu stawać będzie do poszczególnych konkurencyj po dwóch zawodników.

Kalendarzyk imprez o mistrzostwo drużynowe w lekkiej atletyce uległ obecnie zmianie. I tak przełożony został przedewszystkiem zapowiedziany na dzień jutrzejszy mecz półfinałowy IKP — Ziednoczone, który odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 28 bm. Zapowiedziany na ten dzień finał odbędzie się dopiero w dniu 15 sierpnia na stadjonie ŁKS-u, przyczem w tym samym terminie odbędzie się tam również pięciobój pań o mistrzostwo okręgu.

W czasie zawodów ŁKS — Wacker rozegranych w czwartek obchodziło kilku piłkarzy jubileusz gry w ŁKS-ie. I tak Jańczyk i Karasiak grali dotychczas w barwach Czerwonych po 300 razy, Tadeusiewicz Wencel i Pegza po 200 razy i wreszcie Jakubiec i Herbstreich po 100 razy. Wszyscy ci zawodnicy otrzymali od klubu upominki.

Dziś dn. 20 bm. rozpoczyna się w Wimbledonie sensacyjny mecz o puhar Davisa pomiędzy mistrzem strefy europejskiej Niemcami a mistrzem strefy amerykańskiej Ameryką. Pierwszego dnia Henkel walczy z Budge, a von Cramm z Allisonem.

W meczu bokserskim w Katowicach Ruch pokonał Naprzód (Lipiny) 12:4.

Na terenach obozu oficerskiego Zw. Strzeleckiego pod Rozewiem, Zw. Strzelecki w meczu piłkarskim pokonał rumuńską Żelazną Gwardję 5:2.

ROZWIĄZANIE KLUBU NIEMIECKICH POLICJANTEK ZA MECZ Z ŻYDÓWKAMI.

Kierownik Policyjnego Klubu Sportowego w Berlinie rozwiązał oddział żeński tego Klubu za rozegranie meczu z zawodniczkami żydowskiemi.

—:o:—

KOLONJE WYPOCZYNKOWE dla dziatwy rodziców bezrobotnych.

Odbył się wyjazd drugiego turnusu dziatwy na letnie kolonje wypoczynkowe, prowadzone przez Tow. „Opieka" oddział w Łodzi. W imieniu zarządu pożegnał młodzież dyr. E. Dębowski.

Tow. „Opieka" prowadzi kolonje wypoczynkowe w trzech miejscowościach, mianowicie: w Sulmowie (pow. turecki), Borownie (pow. radomskowski) i Jedliczu (pow. łódzki). Każda kolonja mieści się w specjalnym gmachu, pięknych i zdrowotnych warunkach klimatycznych. Jednorazowo na kolonjach może uczestniczyć 700 dzieci. Co miesiąc Tow. „Opieka" kieruje w liczbie od 650 do 700 grupę dziatwy rodziców bezrobotnych.

Całokształt akcji kolonijnej Tow. „Opieka", zainicjowanej przez wojewodzinę Krystynę Hauke - Nowakową, realizuje zarząd Towarzystwa w osobach, pp.: prezes K.Hauke - Nowakowa, dyr. K. Jagiełło, dyr. J. Cabalski, J. Jagiełłowa, dyr. E. Dębowski, insp. Stefanowiczówna.

Niezależnie od wyżej wskazanych kolonij zarząd skierował na kolonje wypoczynkowe dziatwę przedszkoli (w wieku od 4 do 6 lat) i dziecińców, prowadzonych przez Towarzystwo „Opieka".

Ogółem przewiduje się, iż w ciągu roku Tow. „Opieka" pomieści około 4500 dziatwy na kolonjach wypoczynkowych.

DWIE WYCIECZKI DO WIEDNIA.

W dniu 25 lipca wyjeżdżają z Polski dwie wycieczki do Wiednia. Pierwsza, 7-dniowa (powrót 31.7) kosztuje od 150 zł., druga, 15-dniowa (powrót 8.8) od zł. 170. Cena ta obejmuje przejazd kolejowy od stacji granicznej Zebrzydowice do Wiednia i spowrotem, oraz paszport i wizy.

Zapisy w placówkach Orbisu.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Chory z urojenia
Teatr Letni Miejski (w dawn. „Bagateli", Piotrkowska 94 — **Muzyka na ulicy**
Teatr Letni w parku Staszica — Otello przyszłości
Adria — Skradziono człowieka
Casino — Nasi chłopcy marynarze
Capitol — Ja mam temperament
Corso — 1) Skandal w Budapeszcie; 2) Czarny kot
Czary — 1) Morderca; 2) Za dwa pocałunki
Dom Ludowy — Pocałunek przed lustrem
Europa — Prawda o miłości
Grand - Kino — Żywy zastaw
Jar — na scenie: „Walc złączył nas"; na ekranie: „Żebrak z Bagdadu"
Metro — Skradziono człowieka
Mewa — 1) Śmierć odpoczywa; 2) Wróg kobiet
Miraż — Wielka księżna Aleksandra
Przedwiośnie — Karjera Anny Carver
Palace — Świat jest zakochany
Rakieta — Moskiewskie noce
Record — 1) Skrwawione perły; 2) Powrót Sherlocka Holmesa
Stylowy — Rewolucja śmiechu
Sfinks — 1) Szpieg Nr. 13; 2) Królowa szybkości
Sztuka — Złodziej serc
Zachęta — 1) I cóż dalej, szary człowieku; 2) Buster rozdaje miljony

WINSZUJEMY.

Jutro: Praksedzie
Wschód słońca 3.40
Zachód słońca 19.45
Długość dnia 16.05
Ubyło dnia 0,36
Tydzień 28.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 12.25, lipiec 11.93, sierpień 11.81, wrzesień 11.70

LIVERPOOL: loco 7.20, lipiec 6.70, sierpień 6.57, wrzesień 6.40

Egipska: loco 8.03, lipiec 7.86, październik 7.81, listopad 7.82

BREMA: loco 14.27, październik 12.95, grudzień 12.95, styczeń 12.97

Waluty, dewizy i akcje

DALSZA ZNIŻKA KURSÓW DEWIZ.

Gros dewiz europejskich na zebraniu giełdy pieniężnej wykazało słabą tendencję, przeważały zniżki kursowe.

PAPIERY PAŃSTWOWE — UTRZYMANE.

Tendencja zebrania giełdowego była naogół utrzymana, obroty umiarkowane.

PAPIERY PROCENTOWE.

Prem. Pożyczka Budowlana serja I	43.00
Prem. Pożyczka Dolarowa serja III	53.50
Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	68.25
Pożyczka Dolarowa 1919/1920 r.	82.75
Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r., dr.	68.63
L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—VII em.	83.25
L. Z. Banku Gosp. Kraj. I emisji	94.00
Obl. Kom. B-ku Gosp. Kr. II—III em.	83.25
Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I emisji	81.00
Obl. Kom. B. G. K. II—III i III N em.	81.00
Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I emisji	94.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj. I emisji	81.00
L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—VII em.	81.00
L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie	48.50
Poż. Konwers. m. Warszawy 1926 r.	63.25
L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi 1933 r.	53.00
L. Z. Tow. Kred. m. Radomia 1933 r.	42,75

AKCJE — OŻYWIONE.

W dziale papierów dywidendowych nastrój był mocniejszy, obroty ożywione.

Bank Polski 90.75, Cukier 32.50, Lilpop 9.80, Modrzejów 4.50, Norblin 34.00 Starachowice 35.60

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 20.7. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Pszenica czerwona jara szklista 15.50 — 16.00, pszenica zbierana 15.00 — 15.50, żyto I stand. 11.75 — 1200, mąka pszenna gat. I. lit. A 20% 30.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 20.00 — 21.00, mąka razowa 16.00 — 17.00

POZNAŃ, 20. 7. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne: żyto — nienotowane. Ceny orjentacyjne: żyto zeszłoroczne 11.00 — 11.25, żyto nowe suche 10.00 — 10.50, pszenica 14.00 — 14.25, mąka żytnia I gat. 0-55% 18.50 — 19.50, mąka razowa 0-95% 14.00 — 15.00, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 25.25 — 27.75

—:o:—

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa jarzynowa. Sztuka mięsa z mizerją. Kurczęta ze śmietaną. Kompot.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 33-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Dziś w czwartym dniu ciągnienia loterji padły następujące główne wygrane

I CIĄGNIENIE.

zł. 100.000 — 23864 41096
zł. 10.000 — 53708 179843
5 tys. zł. — 117884 180403
2 tys. zł. — 87589 109070 124980
1 tys. zł. — 1296 57960 113772
zł. 500 — 56583 65671 86281 121276 130363 131148 138784 173872
zł. 400 — 24905 48198 65646 73059 83602 88596 92902 95060 120379 126898 127502 130494 134632 152390 175055
zł. 250 — 5919 27739 37339 77019 119123 123485 126652 153639 139536 148266 168434
zł. 200 — 1900 11987 13299 14212 16803 52969 57475 58350 58817 64191 69104 70715 74307 82419 142970 152411 166232 169985 183499 183825 95250 105732 111569 12268 135487 137912 139746

Po zł. 50 z literą s o 150 zł.

1031 884 2044s 463 810 957 85 3682 4510s 682s 5189 6223 432 5045 89 247 8130s 255 301s 911 9700

10209s 385 443s 11415s 12372s 13956s 394 926 14240 324 406s 15005 16054 614 17197 224s 18512s 19234 643 960s

20876 21150s 263 312 22076s 903 23060s 72 169 71 441 69 789 956 240222 355 923 25045s 207 33 789s 834 66404 632 973 27091s 863 85s 28736s 91s 941 93 29210 89s 587 798s

30188 323 888 31017 704 25 32043s 371 478 847s 85 830s 33114 45 231 525s 893s 14060s 906 35738s 875s 85 925 36130 37202s 68s 357 632s 83 964s 81 38229 369 842s 39126 39 853 901s

40061 41078 170s 882 42186 524s 43072 253s 44531 663 718s 830 45142 593 46461s 611 734s 910 69 47292 466s 788s 821s 71 72 998s 48058s 190 393s 49336s 516 45 945s

50219 51499s 655 780s 52095 151 336 55 454 886s 986 15101 242s 44 67s 54014 454 55589s 472s 65 996s 56068 445s 710s 57812s 58100 139s 253s 651s 869 909 59120 597s 667s 760

60050s 127s 814s 69 61052 179 95s 333 884 62354 675 906 63247 351 889 64229 74 382s 461s 635 65033s 419 735 66149s 733s 945 67135 333 838 405 520s 759 88s 825 68471s 894 912 69291 753

70323s 36s 449 569 793 914 96s 71695s 811 48 952 72082 873 988 73093 995 772 81 74244s 75939 89s 76530s 611 933 72s 77132s 306 638 776s 828 78067 247 801 972 79107 999s 516 69 98 446 97 893s.

80286s 860 81370s 664 712s 82338 940 83196s 203 393 578 841s 84186s 706 822s 950s 59 85026 505 443s 96s 747 887 86162s 408 55 533 698 89183 797s 95s 502s 88067 328 51 89631 733s

90072s 261 360 533s 854 71s 91131 71 92111 230s 91s 649s 573 662s 707 63455 954s 94077s 589 904s 95179 842 89 92s 443 97049 399 404 516 939s 869 98055s 224 379 99900

100126 534s 936s 37 101715 51 102379 405s 103633s 865 97 956 104014s 27 286 106054 576 689 791 107007 313 410s 20s 627s 755 883 108101 32 201s 365 688s 885 10909s 160 329 853 969

110167 289 607 722 891 111 283 382 6 432 596s 794 86 911 29s1 112335s 709 54 85 804 113063 880 84 114509 53 651 794 115923 116233s 421 117040 241 674s 118052 56s 545 748 61 966 119730 57s.

120327s 984s 121072s 217s 301s 13 7s 841 122149 260s 787 98s 123186s 206s 576s 124220 568s 715s 956 125311s 430s 91 663 76 126178 568 93s 127119 254 627 618 128605 25 940 129018s 990s 605 854.

130035s 95s 541 70s 769s 131254 765 868 123170 96 561 850s 133276s 760 867 92s 134052 884 92 135252 457s 827 136135 723 15s 895 137072 73s 301s 559s 138186s 379 491s 828 139 147s 377s 94

140291 480 883 928s 142042 89 244s 642s 826s 958 143274 395 578 144540s 145099s 414s 873 146156 243s 779 147030 307s 51s 175s 285s 442 148076 536 99s 696 96s 828 149042 396 481 431

150226 69 512 789 801 151 559 938 152 079 153147 406s 769s 878 154083 253s 417 598s 773s 155331 73 87 156253 342s 722 157136 724 870s 158076 87 488s 553s 642 797 935 159817 46s 424

160282s 518 903 615 161311s 56s 619s 829s 95 162099 253 30099 561 733 1631276 601 91s 164069s 155s 227 337 3471 803s 859 165237s 545 667 166170 367 992s 167 332 850 981 1600s 512s 673 733

170204s 336s 41s 90 571s 657 715 841 937s 17 1741s 885 172125s 542 972 173182 460 623 991 174087s 781s 814 175245 516 67s 176031 161s 532 618s 726s 177233 371 818s 930 48 188957s 179415.

180631s 181018 144s 216 387 565 852s 182591s 433 519 183294 773s 827 72s 958 184339

II CIĄGNIENIE.

50 tys. zł. — 84715
10 tys. zł. — 36330 84699
5 tys. zł. — 90172 112620
2 tys. zł. — 66492 77128
1 tys. zł. — 81193 153752 162323
zł. 500 — 2823 29126 41276 84758 93355 115737 128972 135501 169209
zł. 400 — 789 16345 53938 86661 92121 111721 133852 141028 182361
zł. 250 — 14440 31381 32801 48765 74996 84863 85334 93123 109017 120578 145336 152873 170311 176383
zł. 200 — 9182 11733 25175 34029 38351 43858 44855 57445 58476 65417 66945 67074 69542 82709 84743 95805 98839 127574 134234 140449 153104 156738 157871 162980 164886 167237 172265 175325 176061 176292 181217

Po zł. 50 z literą S zł. 150

14s 204s 786s 902 1164 283 2090s 691 890 95 3258 560s 63 75 875 89 4121 519s 880s 5090s 274s 696s 779 485 88 994s 6267 345 417 589s 7217s 324 561 903 863s 94s 8166s 612 8994 906 21s 9026 110 812s

10207s 11045 89 127 832 12003 293 303 13112s 200 394 441s 95 696 737 839 14167 359s 584 716 2315282s 16003 84 532 677s 909s 22s 17207s 334 495 18049s 185 231 88 354 774 190096 514 35s 20102 21138 96 440 807 22069 189s 2938 348 64 536 23061 162 240 556 64 665 707s 29 24036 445s525 71 74 85 655 25288s 393s 749 633s 780 872s 918 73 26028 425 687 844 27032 8 124s 2548s51s 269 302 587 58s 770 940s 28228 94s 790s 873s 29025 565 832 937

30095 556 809 31539 802 32269 821 970s 33016s 129 44 258 517 640 883 934 34276 79 303 89 482 93569 82 35005s 27 78 341s 47 780 895 36185s 552 6s 616 47 737 928 37035s 241 344s 441s 513 38062 70s 599 646 774 944s 7 39208s 676 746 815s 920s 38

40095s 391s 4s 41241 308 506 14s 41235s 73s 379 664 775 7 91 99s 396 43123s 74 218 30 40 65 432 416s 748 44008s 18 727 339s 45040s 409 783s 46 46065s 330s 448s 520 639 65s 855 47178 498 543 7 601 78s 811 20 920s 63s 48055 183 255 574s 8 712s 528489 902 49091 255s 96 432 604 737

50351 74s 690 985 5177 517 688 810 61 727 61722 59 200 322 684 64138 303 512 48s 81 639 89 711835 901 55 759 983 56030s 98s 594 604 848 962 94 57015 410 665 79 57473 58006 178 310 712 21 22 78 59040s 364s 508 46 940 97s

60031 166s 404 55 506 653 735 940 61431s 532s 67s 649 808 62143 233 305 410 90 511 20 827 985 63036e 116s 265 859 934 52s 64007 13 29 105 211 340 666s 740 820s 954 65038 312355 450 91 899s 66179 214 76517 817 67009s 68 172 806 20 68030 71 273s 318 50 525s 55 s 611 767 916s76 69011s 46 421 43s 788

70116 222 51 536 715 56 81 992 955 85 71147s 314s 585 627 734 975s 72090 100 25 376 435s 74 44 623 37 760 31 76119 78 243441581 85s 718 727 99 74 74107s 316 734 131 731s 844 73 75036 336 560 606 803 941 76014s 82 116s 30 81 340 79 88 405 571 86 602721 86s 836s 77036 81 190s 227 843 991s 78285 619 901 22 79125 203 400s 535 734s 73 835

80137s 57s 228s 606s 7 803 25 697 81144s 548 663 53 82097s 104 66s 93 534 775 879 83096s 171 474s 720 84116 356s 460 542 724 49 837 981s 85065 92 816 91386038 332s 66 479 87012 335s 409s 6670 770 97 870 88124 335 719s 96 89228s 635s 913 58

9000 12 316 21 410 13 72 689 91334s 57s 505 37 864 8 841 952 92118s 297 341 4 47 66 590s 779 97 831 68 93000 214s 88 473s 576 92 667 77 973 94050s 274s 400 827 95153 232 48 482 909 98s 96648s 88 356 69 820 44 940 97241s 90 385 320 43 48 710 51 800s 98466s 619 66 844 82 99020s 32 204709 899s 957

100015 16 225 36 362 583 604 101658 79s 102221 382 587s 103235 524 8s 819 26 104015 503 74 829s 105017s 206 735 106040 283 634 755s 107132 312 406 34s 664 96 916 33 76 108277 426s 590 92 621 70s 89 757 842 64 19065 114 391 601s 23 885

11089s 311 452 111194 358 74s 709 55 829 112032 137 287 84797 11339s 30 638 5 4 581 114360 70 617 69s 759 898s 904 115146 523 28s 609s 75 116309 803 117263 321s 573 716s 118014s 233 62 72 84s 947 531 919 119143 209 587 618 91 890

120138 358 272 411 34 73 521 611 710 10822 121198 808 74 888 984 — 122009 132 237 52 600 51s 61 738 95 995 123278 378 559s 124070 198 317 698 940 90s 125388 460 840s 911 44s 79 — 126299s 459s 572 127010 187 535 659 691 94 128230s 400 50s 622 724s 32 129089s 135 28044367 664 89s

130113s 201 51s 367s 20 985 131386 508 635s 132126s 266 96 388 686 861s 133010 48s 79 95s 5 159 332s 712 968 88 92 134088 277s 319s 23 424s 666 71 814 98 272 135073 91 398 443 845s 136200 384 235 789 808 49 957 137116 434s 598 796 138124 202s 12s 43 350s 57s 402 750 942 139099 145 423 530s 785 933s

140169s 79 270 441s 598 614 812 40 141254s 379 505 613 774s 800 40 71 969s 142094 223 27 430s 704 835 989 143182 260 375 965s 144038 284 331 536 145233s 362 992 845 945 146148 458s 693 794s 800 60s 989 147157 515 616s 804 904 148103s 474s 629 973s 149076 114 229s 444 565s 784 803

150122s 573 722 829s 151036 148 463s 583s 730 152430 575s 602 86 708 876 153390 576s 85 739 955 61 154122 531s 96s 721 855 155351 5 434 76 52 603 56 835 156150 33 38s 9s 441s 7 65 70 839s 965s 157400 693 819 158175s 327 562s 819 84 159450s 9 550s 76 735s

160163 425 564 673 973 161184 316s 824s 162060s 746 901s 93 163118 678 86s 990 164004s 393 814s 968 165200 626 31 738 976 164408 88s 682s 750 959s 167750s 826 986 168370s 565s 169053 138 572 604 39 54 877s 936

170320s 774s 837 171018s 81 487 935s 172033 262s 310 862 173784 75 99 913 174123s 674s 701 175012 41 73 94 110 358s 526s 604 751 176001 16s 126s 273 654s 750s 862 177073s 132s 403 86 627 774 902s 178527 179115 41s 418s 559 763s 79s 807s 84.

180129s 207 19 426s 525 714 49 181230 372 433 60 651 700 9 280s 182095s 558 67 611s 764 999s 183184 206 78 463s 951 184184s 360 570 621s 44 886 931s

CIĄGNIENIE TRZECIE

Po zł. 50. z literą s. zł. 150

175 627s 2365 452s 4267 583 5818 6841 7222s 7062 8769 2048s 9088s

10071 122s 92s 11057 73 978s 12010 13635 808 29 14192s 16042 441 17443 1917s 20618 381 21592 774s 867s 953 223 83 23338 23269 886 411s 550 24145 382 782 872 245540s 967 26191s 907 27867 2818s 84 265 561 76 29430 673 753 71

827 9333 34150s 200 317s 678 35297 36 173s 493 616 37175s 76 332s 526 726 819s 76s 996 38180 739 946 398988.

40002 149s 49121s 305s 605 42452s 67 43135s 875s 936s 44364 433 679 895s 455 690s 64276s 434s 761s 47242 48106s 51 519 896s 974 4900 552 640

50167 51007 726 51 52653 54699s 677 96 55726 995 56458s 556s 750 57331 528 67 5443s 772 50092 437 610 809s 62.

60305 481 62 9735 5 840 61215 5645 771s 63135 220s 386 493 645s 707 836 65334 472 502 36s 65220s 66339s 501 67028 276s 68 187s 255 975.

70092 570 54 71 71170 812 903s 72413s 729s 38s 930 73016 35s 43 104s 220 625 77 74321 429 607 74146s 221s 403s 76591s 848 80 994 77020s 822s 922 82 89 78327 416 79614.

80344s 476 508 724 995 81181 237 492 8233s 528s 648s 72 283 93s 960 84645s 85 521 25 867s 86425 776 87390 89943s

90100 708s 91017 557 77 83s 888 92193 215 458 512s 627 662 879 93241 332 448s 571 716s 94776 94268 472 786 96805 97571 98510 9948 622s 830s

101420 978 102016 103088 539s 140153 356 105092 106100. 212 693 763s 107137 273 350 787s 832 50 109492 109710.

110019 299 111265s 686 8873 112271 113 316 61s 69 114004 78 686 875s 116328 32s 117059s 718s 328s 623 1182132s 291 458s 119840s

120145s 47s 612s 121477 952s 122539 722 123725 124176s 87 125405 126241 127 687 829 1282 249s 472s 821 95s 129176s 613.

130016 522 131217 663 912 25s 132155 548 648 845 978s 88 133116 734 134073s 140s 760s 13500s 126 216 674 98s 893 926 136456 725 137032s 136470 910s 88 138800s 139109.

140232 514 142227 142370 447 730 143 85 144140s 221 724 67s 145253 146100 147 019 753s 14819s 444 975 149495s 76 7985s

150060s 344 151328 955s 152058 744s 908 153060 796 145027 305 155028 59 164 231 832s 156087s 412 792 157390s 734 804 154437 834 149379 572s 97.

160338 482 590 686s 161319 162308 — 163638s 164564s 77 165406 634s 166276s 466 551 663 991s 167005s 323 1s 35 951s 168348s.

170033 438 711 910s 171381 435s 931 172043s 881s 962 94 173041 86s 286 548 — 748s 174303 38 630s 175231s 176147s 65s 27s 85 444 773s 177475s 607 178222s 866 179102s 410 50 728s

181143s 234 404 183226 439 548s 49 184583s 647s 787 995.

Max Schmeling jest świetnym organizatorem
własnych interesów.

Ktoś kiedyś napisał, że gdyby Max Schmeling nie został pięściarzem wielk. klasy z pewnością zrobiłby karjerę kupca, czy przemysłowca. Trzeba zgodzić się z teoretyczną opinją. Schmeling jest świetnym organizatorem

własnych interesów.

Jest to może jedyny bohater ringów światowych, który potrafiłby sam, bez managerów i promotorów, wędrować po krainie pięściarskiego bluffu i dojść do tych samych, a może jeszcze lepszych rezultatów.

Przekonano się o tych kwalifikacjach Schmelinga raz jeszcze na ostatnim meczu z Paolino. Rozegrał on swą trzecią skolei partję z Baskiem według wszelkich zasad taktyki pięściarskiej, ale i z uwzględnieniem kanonów polityki gospodarczej. Trzeba pamiętać, że Schmeling jest pięściarzem którego młodość kończy się i który docenia wartość ostatnich pokaźnych gaż. Choć jest on trzecim skolei (po Tunney'u i Dempsey'u) rekordzistą zarobków pięściarskich, żal mu się rozstać z pięcio i sześciocyfrowemi sumami. Starość można jeszcze

lepiej zabezpieczyć!...

Z tego punktu widzenia trzeba oceniać ostatni wyczyn eks-mistrza świata. Z wysokości ringu mógł on z łatwością stwierdzić że Stadjon Pocztowy zapełniony jest niewiele ponad połowę publicznością; jako anonimowy finansista tej imprezy mógł bez trudu wyliczyć, w przybliżeniu jak drobny zysk (czy bodaj stratę) przyniesie ta impreza. Schmeling rach. szybko i dokładnie: publiczność berlińska zawiodła, nie dała się nabrać na lep pseudosensacji jego walki z 37-letnim Paolino; na publiczności tej nie można zarobić, nie ma więc potrzeby zapewnienia sobie jej łask na przyszłość.

To był pierwszy punkt wyjścia dla późniejszej taktyki Schmelinga. Drugi oparty był o świadomość, że Paolino Uzcudun, który nigdy dotąd nie pozwolił się wyliczyć i tym razem nie da się znokautować. A jego, Schmelinga, czeka już za kilka tygodni, ciężka, a lukratywna walka z jedną z aktualnych 3 gwiazd amerykańskich: Louisem, Baerem, lub Braddockiem. Schmeling postanowił walczyć ostrożnie, oszczędzać swe pięści. Zwycięstwa punktowego był pewny, przy takim, czy innym przebiegu 12 starć. Ta pewność wystarczyła mu, ta pewność zadecydowała o małodusznym charakterze wielkiego spotkania.

Tylko tak można sobie wytłumaczyć słaby stosunkowo popis eksmistrza świata. Schmeling przestąpił ring w pełni swych sił, świetnie trenowany, „fit" jak za najlepszych czasów. Mimo to walczył daleko słabiej, niż w Hamburgu. Jak już stwierdziliśmy, nie uważał on za konieczne

walczyć lepiej.

Pod względem bokserskim górował on nad Paolino o niebo; lepszym, barwniejszym fighterem w ringu był bezwątpienia Hiszpan. To też mimo świetnej defenzywy, na którą złożyły się serje fenomenalnych uników, sidesteppów i bajeczne krycie, mimo, co do milimetra dokładnych i przykrych, jak żądło osy, kontr, było zwycięstwo Schmelinga nikłe. Tak nikłe że w Hiszpanji przyniosłoby ono niemal napewno porażkę a na wielu zapewne neutralnych ringach — remis.

Choć sukces Schmelinga był nie imponujący, nawet nieprzekonywuje, z bokserskiego punktu widzenia na decyzję punktów zasłużył on dostatecznie wyraźnie, aby nie narzekać na werdykt.

Na meczu Schmeling — Paolino najsilniejszy cios w ciągu 12 rund wylądował na szczęce Schmelinga, jako rezultat jednego z nieskoordynowanych sierpów Baska. Fakt to bardzo wymowny.

Trudno nie poświęcić kilku ciepłych słów Paolino. Ten człowiek ma na grzbiecie 37 lat, a w kościach 12 lat ciężkiej karjery zawodowca. Jest to karjera boksera, który trzykrotnie nastawiał szczęki pięściom Schmelinga, który walczył z Harry Wilisem Tom Heeneyem, Johny Risko, Godfroyem, Porathem, Carnerą, Baerem, Loughranem, Walkerem, Ernie Schawfem i wielu, wielu innymi

matadorami ciężkiej pięści.

Mimo to nigdy jeszcze nie przegrał Paolino przez k. o. Ani jako 25-letni młodzieniec, ani jako 37-letni kandydat na emeryta Któż nie schyli czoła przed tego rodzaju wyczynem?

Paolino wyboksował sobie piękny majątek. Ale majątek ten zarobił ciężko i uczciwie. Nigdy nie był i nie nauczył się być bokserem wielkiej klasy, ale zawsze

wielkiej klasy był fighterem.

Dziś, nietylko uchodzić może jako najtrwalszy i najodporniejszy w braniu pięściarz, ale i jako wzór ambicji i poświęcenia Forma fizyczna Paolina na meczu ze Schmelingiem nie pozostawiała nic do życzenia. Byli tacy sceptycy, którzy po pierwszej rundzie widzieli u Hiszpana brak powietrza. ale ci

zawiedli się srodze.

Paolino atakował od rundy do rundy. Po końcowym gongu zasłużył na uczciwy aplauz Ale tłum rozczarowany pasywnością Schmelinga, żegnał obu pięściarzy zimno.

Przy dźwiękach tanga, czy walca kury lepiej znoszą jajka
AMERYKAŃSKA HODOWLA DROBIU.

W dziedzinie racjonalnej hodowli drobiu wprowadzili Amerykanie ostatnio rewelacyjne wprost nowości. Wiedza ludzka odesłała kurnik do muzeum. Nie potrzebne jest już podwórko, na którem grzebały sobie ptaki i dziobały drobny żwir. Kurę skazano na dożywotnie więzienie w samotnej celi i wiecznej ciemnicy, co wpływa podobno na większą nośność kur i

na lepsze jaja.

Ponadto jajka te znaczone są automatycznie monogramami właściciela kurnika. Po wielu ciekawych i dosyć skomplikowanych próbach i doświadczeniach wiedza dokonała tego, że dzisiaj każdy może chować u siebie własne kury. Nie potrzebuje na to kupować, ani wydzierżawiać specjalnego gospodarstwa lub zagrody, nie potrzebuje mieć podwórka za domem. Nawet kto mieszka w wielkomiejskim domu, może trzymać kury w komórce lub w podziemiu. Tego rodzaju próby są już w wielu miastach amerykańskich stosowane z dużem powodzeniem.

Ten zadziwiający rezultat jest dziełem systemu, wykombinowanego i wypróbowanego przez Amerykanina Miltona H Arndta. Chowa on kurczęta, wyjęte wprost z inkubatora, przez całe ich życie w małych komóreczkach i to nie na wolnem powietrzu, a

w zamkniętym lokalu.

Zastępując klatkami podwórko z drobiem, naukowy system Arndta umożliwia zaopiekowanie się dwudziestoma tysiącami kurcząt przez jednego człowieka

Drugą nowością tej najnowszej gospodarki w zakresie hodowli drobiu jest mechaniczne gniazdo, które automatycznie drukuje na jajku literę właściciela, skoro tylko kura je zniesie. Kura siedzi na gnieździe, znajdującem się nad automatem Z chwilą zniesienia jajko toczy się po pochyłem korytku i tam mija

nasyconą atramentem rolkę,

podobną do poduszeczki na pieczątki. Między jajem a poduszeczką kolorową znajduje się taśma papieru z wyciętą literą właściciela lub jego monogramem. Ciężar toczącego się jajka powoduje ruch taśmy papierowej z inicjałami. Kiedy wycięta część tej taśmy przechodzi między jajem a rolką. atrament wyciska na jajku znak. Jajko potem dalej toczy się do końca korytka, a tam oczekuje zabrania.

Arndt chowa swe kurczęta w zupełnej ciemności, z wyjątkiem światła malutkich czerwonych lampeczek elektrycznych. Każda kura mieści się w oddzielnej komórce metalowej o powierzchni półtora stopy kwadratowej. Komórki te ułożone są w trzech kondygnacjach, jedna nad drugą, w grupach po dwadzieścia, lub trzydzieści wszerz, tak że jedna baterja obejmuje 60 do 90 kur.

Każda klatka ma oddzielne korytko na wodę i na żywność. Podłogę klatki stanowi druciana siatka o szerokich oczkach aby zapobiec gromadzeniu się nieczystości. Pod siatką każdej komórki znajduje się rola papieru. Czyszczenie odbywa się nadzwyczaj prędko przez proste odkręcenie rolki o kawałek papieru, który się nawija, a nowy odwinięty kawałek papieru pozostaje pod siatką.

Na pierwszy rzut oka nowy system obudza krytykę, że ten sposób pozbawia drób wszelkich naturalnych warunków życia i rozwoju. Lecz mimo to —zapewnia Arndt— kury w takich warunkach

są zdrowsze,

żyją dłużej i składają więcej jaj, a ponadto smak jaj i smak mięsa znacznie przewyższa towar, produkowany w sposób dotychczasowy, w warunkach naturalnych. Arndt stwierdza zarazem, że kury są bardzo zadowolone ze swego życia, złożonego wyłącznie z jedzenia, spania i znoszenia jaj.

Radjo odgrywa ważną rolę w tego rodzaju chowaniu drobiu. Arndt na podstawie wielu doświadcz. przyszedł do przekonania że wprowadzenie muzyki do programu życia w baterjach klatek powiększyło nośność o 20 procent.

Tran jest ważną częścią djety „uwięzionych" kur Arndta. Dostarcza on witaminy „D" i całkowicie zastępuje wpływ światła słonecznego.

Ogromną wyższość swego systemu nad dotychczasowemi widzi Arndt w bardzo zmniejszonej odsetce śmiertelności; jego doświadczenia wykazują jeden procent śmiertelności, podczas gdy dotychczas 40 lub 50 proc. śmiertelności uważa się za rzecz normalną. Ta ważna korzyść stanowi doniosłą lecz nie jedyną różnicę; Arndt podkreśla bowiem, że równie ważne jest zapotrzebowanie wielkich obszarów w dawnym systemie brak zdrowotności i niemożności jej dostatecznego skontrolowania, oraz wreszcie ogólna niepewność wyników.

Przy pomocy tego systemu jeden człowiek może dopilnować 20 tysięcy sztuk drobiu. Zupełnie, jak w bajce.

DOBRY PRZYJACIEL.



Młodziutka pani pięknego owczarka pirenejskiego, nagrodzonego na wielkiej wystawie psów w Richmond (Anglja).

Wędzarnie, czy mieszkania?
Świeże powietrze nigdy nie ściąga choroby.

Higjena naszych mieszkań stoi jeszcze ciągle na bardzo niskim poziomie.

W myśl staroświeckiej, mieszczańskiej tradycji najlepsze pokoje przeznacza się u nas nadal „dla gości" i „od święta". Sami mieścimy się w pokojach najciemniejszych, od strony mrocznego, cuchnącego wyziewami podwórza; trzymamy też tam nasze dzieci, nie pozwalając im, pod srogą karą, wchodzić do bezużytecznego, zarezerwowanego na uroczystości salonu.

Powietrze w zamieszkałych pokojach jest z reguły złe, duszne, przesycone wyziewami kuchni i wydychanemi gazami. Otwierać okna boimy się panicznie; w zimie zabezpiecza się je watą, piaskiem, materacami, gałganami, zostawiając tradycyjny „lufcik" do niezbyt częstych i niedostatecznych przewietrzań mieszkań. Liczne pokrowce, portjery, dywany, zrzadka trzepane makatki, stają się siedliskiem kurzu, brudu i moli, uniemożliwiają należytą wentylację mieszkań i utrudniając dostęp świeżego powietrza.

Nikt u nas nie śpi przy otwartem oknie, nietylko zimą, lecz nawet wiosną i latem, chociaż jest to już

regułą na Zachodzie.

Gra tu rolę obawa przed zaziębieniem o przyzwyczajenie do ciepła tak mocne, że przeważa ono zrozumienie potrzeby powietrza i słońca. Choć społeczeństwo nasze otrzymało wychowanie klasyczne, lecz klasycyzm ten, pozbawiony duszy, nie nauczył nas naśladować wzorów szczęśliwej Hellady, która umiała łączyć higjenę z pięknem życia codziennego. — Uczty platońskie, igrzyska olimpijskie, rzymskie „mens sana in corpore sano" (w zdrowem ciele zdrowy duch) — są dowodem tej pięknej harmonji.

Zrozumienie tej harmonji zaczyna odżywać wśród Anglików. Oni pierwsi poczuli potrzebę miast - ogrodów, udostępniających korzystanie z powietrza i słońca szerszym warstwom ludności. Głęboka myśl społeczna rasy anglo-saskiej pracuje i szuka wyjścia z matni współczesnych stosunków gospodarczo - społecznych. Anglja obecnie jest już najbliższa rozwiązania tego niezmiernie ważnego problemu, tj. problemu higjenicznego mieszkania dla wszystkich.

Pamiętać należy, że nigdy zimno ani świeże powietrze nie może

spowodować choroby.

Wprost przeciwnie, gdy organizm nasz się przegrzeje, gdy skóra nienależycie oddycha i nie wydaje z organizmu trujących substancyj, zatrzymując je natomiast w ustroju, — upośledza jego sprawność, jego siły odporne, które wówczas na świeży powiew powietrza reagują katarem lub grypą.

U nas wędzą się wszyscy wzajemnie i czują się doskonale w zadymionej, przesiąkniętej wyziewami knajpie, nie rozumieć całej szkodliwości zatrutego i zużytego powietrza dla naszych narządów oddechowych, krążenia i trawienia.

Powrót po 35-ciu dniowej podróży morskiej.



W czasie wyścigów z Rode Island w Stanach Zjedn. do Bergen jacht niemiecki „Störtebecker" zaginął i dopiero obecnie po burzliwej podróży po Oceanie yacht powrócił do przystani.

PODSŁUCHANE

FACHOWE PYTANIE.

Pana Kopytkiewicza, mistrza fachu rzeźnickiego, obdarza żona synkiem.

— Waży cztery kilo — oznajmia z dumą matka.

— Z dokładką czy bez? — pyta ojciec.

USTNY EGZAMIN.

Matka: — Czemu się tak cicho nagle zrobiło podczas lekcji gry na pianinie?

Córka: — Właśnie pan profesor egzaminował mnie teraz „usinie".

WSPÓLNOŚĆ MYŚLI I CZYNÓW.

— Stanowczo twierdzę, że niema na świecie dwóch ludzi, mających jedne i te same myśli!

— Tak uważasz? Zobacz tylko nasze prezenty ślubne! Same sitka do herbaty!

W TEM SĘK.

— Czy ty nie uważasz, że 30 lat to wcale piękny wiek dla kobiety?

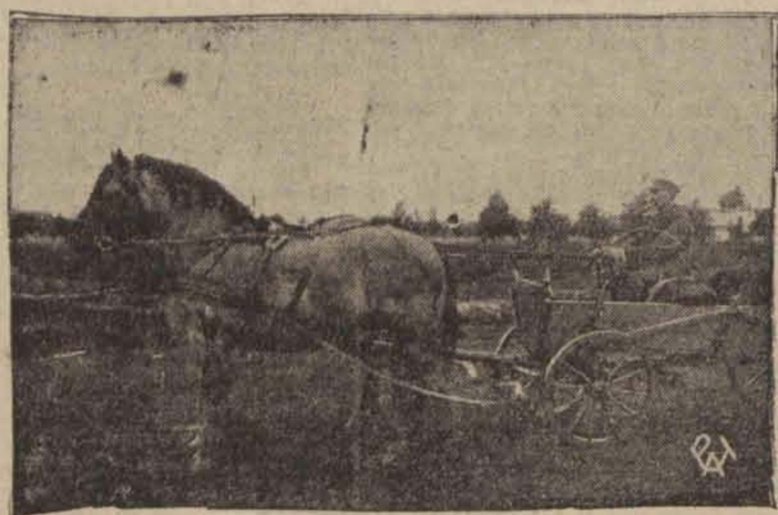
— Owszem, zwłaszcza, jeżeli ma już 40.

NIEPOROZUMIENIE.

Śpiewak: — Zaasekurowałem swój głos na dziesięć tysięcy złotych!

— No i dlaczego towarzystwo nie wypłaca tych pieniędzy?

DZIEŃ KONIA W ŁOWICZU.



Księstwo Łowickie słynie z hodowli koni typu półciężkiego o szlachetnej linji i wspaniałej postawie. Hodowla koni do czasów wojny światowej była jednym z głównych źródeł dochodowych dla miejscowego rolnictwa. Każdy prawie gospodarz jest zamiłowanym hodowcą koni. To też „Dzień Konia" w ramach którego odbyły się zawody zaprzęgów gospodarskich, cieszył się wielkiem zainteresowaniem. Na zdjęciu — zwycięzca 2-ej i 3-ej konkurencji Szczypiński Władysław z Bukowa Dolnego (pow. łowicki).

NAD POLSKIEM MORZEM.



Nad polskiem morzem do ulubionych urozmaiceń letników należą wyjazdy łodziami rybackiemi wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku. Na zdjęciu — trzy sympatyczne żeglarki przed wyjazdem wdzięcznie pozują do zdjęcia.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.